

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, WTOREK, 5 STYCZNIA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 5

Wojna na morzu?

Flota niemiecka pod groźbą armat zatrzymuje statki hiszpańskie. Zegluga na Morzu Śródziemnym stała się niebezpieczna

Zbrojna demonstracja floty niemieckiej dla poparcia żądań kolonialnych

Paryż, 4 stycznia. (PAT) Coraz częstsze incydenty na Morzu Śródziemnym budzą w Paryżu poważne zaniepokojenie. Prasa zwraca uwagę, iż w ciągu ostatnich tylko kilku dni miały miejsce cztery incydenty niemiecko-hiszpańskie („Palos”, „Soton”, „Aragon” i „Maria Junquera”), dwa incydenty rosyjsko-hiszpańskie („Krasnyj Profintern” i „Postyszew”) oraz trzy inne incydenty, a mianowicie z angielskim statkiem „Black Hill” i z belgijskim „Nacex”. Te fakty budzą tym większe zaniepokojenie, iż w niektórych kołach politycznych dopatrują się związku między tymi incydentami a nową kampanią prasy niemieckiej przeciw bolszewizmowi.

„Le Capitale” uważa za możliwe, iż kampania ta może być wstępem do odpowiedzi Rzeszy na demarche francusko-angielską. Tenże dziennik twierdzi, również, iż Rzesza przygotowuje się do opublikowania listy kolonii, które powinny być zwrócone Niemcom, aby w ten sposób poprzeć swe żądania w dziedzinie kolonialnej.

Również berliński korespondent „Le Matin” pisząc o ostatniej kampanii prasy niemieckiej, twierdzi, że Rzesza pra-

nie przygotować w ten sposób opinie zarówno wewnętrzna, jak i międzynarodowa do pewnych wystąpień, które nie są jednak jeszcze teraz znane. Możliwe jest, że to zmobilizowanie prasy niemieckiej ma na celu tylko umotywowanie treści odpowiedzi niemieckiej na demarche francusko-angielską.

Agencja Havasa donosi, że wczoraj wieczorem został w cieśninie Gibraltaru zatrzymany i następnie odtransportowany do Ceuty sowiecki statek „Komiles”.

Według wiadomości, pochodzącej z Teneryfy, statek ten wiozł do Walencji 3.400 ton materiału wojennego.

London, 4 stycznia.

(PAT) Agencja Reutersa donosi, że na północnym wybrzeżu Hiszpanii krążownik „Koenigsberg” zatrzymał statek hiszpański „Marta Junquera” o pojemności 622 ton oraz zmusił go do udania się we wskazanym przez siebie kierunku. Wiadomość tę potwierdzają oficjalne źródła.

Berlin, 4 stycznia.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi o zatrzymaniu przez 2 rządowe statki rybackie niemieckiego parowca „Pluto” i o skierowaniu go do Bilbao.

RZĄD MADRYCKI NIE ULEGNIE PRESJI NIEMIEC

Depesza radiowa dowódcy krążownika „Koenigsberg” pozostała bez odpowiedzi. — Wobec zdecydowanej postawy rządu hiszpańskiego, statek „Aragon” został zwolniony

London, 4 stycznia.

(PAT) Rząd w Walencji ogłosił następujący komunikat:

„Rząd hiszpański otrzymał dziś następującą radiówkę: „Niemiecki admirał, dowodzący na wodach hiszpańskich gotów jest uwolnić statek „Aragon” i zaprzestać dalszych represyj, o ile pasażer i ładunek statku „Palos” zostanie zwrócony. Oczekuje odpowiedzi radiowej na pokładzie „Koenigsberg”.

Rząd republiki — brzmiał dalej komunikat — rozpatrzywszy sytuację

POSTANOWIŁ NIE ULEĆ PRESJI NIEMIECKIEGO ADMIRALA.

Wykonywanie przez rząd swych służbnych praw jest czymś odmiennym od aktu agresji i wojny. Rząd nawet

NIE UDZIELI ODPOWIEDZI NA RADIÓWKĘ ADMIRALA NIEMIECKIEGO.

która zredagowana była w sposób niewłaściwy w stosunku do rządu państwa suwerennego. W obliczu tych faktów pogląd rządu hiszpańskiego, że niebezpieczeństwo konfliktu wzrasta, wydaje się znajdować całkowite potwierdzenie.

O ile powody tych sporów nie będą szybko usunięte, rząd obawia się, że skutki ich będą nie do naprawienia. — Wobec tej nowej sytuacji i jej wyjątkowej powagi rząd hiszpański zdecydował się uczynić niezbędne kroki dyplomatyczne.”

Komunikat rządu hiszpańskiego wy-

Gdańsk, 4 stycznia.

(PAT) Dziś rano szalała nad wybrzeżem gdańskim silna burza, utrudniająca żeglugę.

W czasie burzy wpadł do kanału portowego marynarz duński Piotr Nielsen, którego, pomimo natychmiastowej pomocy nie zdołano uratować. Zwłoki wydobyto dopiero po kilku godzinach. Burza nie wyrządziła większych szkód.

wolał w Londynie duże wrażenie. Choć nie precyzuje on jakiego rodzaju kroki dyplomatyczne rząd hiszpański podejmuje, to jednak w Londynie przypuszczają, że polegać one będą na zwróce-

niu się do rządów W. Brytanii i Francji z prośbą o interwencję i pośrednictwo dyplomatyczne.

Rabat, 4 stycznia.

(PAT) Rozgłosiła powstańcza w Te-

Rząd brytyjski energicznie protestuje przeciw ostrzeliwaniu statku „Black Hill”. — Do Kadyksu płynie wojenny okręt angielski celem złożenia protestu

Bajonna, 4 stycznia.

(PAT) Statek angielski „Black Hill”, który — jak wiadomo — bombardowany był przez parowiec powstańczy, płynął z Bajonny do Santander. W chwili, gdy przepływał koło portu Lequeito, dano do niego strzał armatni, chociaż flaga była rozwinięta i doskonale widziana.

Po pierwszym strzale dowódca statku dał zwyczajowe sygnały, lecz parowiec powstańczy ostrzeliwał statek w dalszym ciągu. Dokoła „Black Hill” pa-

dło 26 pocisków, które jednak nie trafiły. W tym momencie zjawila się uzbrojona szalupa marynarki baskijskiej, „Black Hill” całą siłą pary pośpieszył w stronę szalupy.

London, 4 stycznia.

W sprawie statku „Black Hill” otrzymał ambasador brytyjski w Hendaye instrukcję ostrego zaprotestowania u władz hiszpańskich w Burgos i zażądania zapewnienia, że podobny incydent

nie powtórzy się w przyszłości.

W następstwie wypadku statku „Etrib”, który został zatrzymany przez statek hiszpański celem okazania dokumentów podróży, czemu zresztą odmówił, udał się do Kadyksu wojenny okręt brytyjski, celem złożenia protestu i zażądania tych samych gwarancji co w wypadku statku „Black Hill”. Statek „Etrib” płynął z Hajfy do Liverpoolu z ładunkiem pomarańczy.

Bataliony niemieckie rozbite pod Boadilla

Wojska rządowe odnoszą na wszystkich odcinkach poważne sukcesy

Madryt, 4 stycznia.

(Pat) Agencja Havasa donosi: Podjęty w niedzielę przez wojska powstańcze atak na odcinku Boadilla del Monte i Valde Morillo był niezwykle gwałtowny. Poprzedziło go przygotowanie artyleryjskie i bombardowanie przez samoloty linii nieprzyjacielskich.

Kolumna powstańcza, która atakowała, składała się w większości z batalionów niemieckich. Milicjanci bronili się przez całe rano wspaniale, desperacko walcząc z nieprzyjacielem, ukazującym się rzed okopami wojsk rządowych.

Madryt, 4 stycznia.

(Pat) Agencja Havasa donosi: Woj-

ska rządowe zajęły w poniedziałek oświecie po catonocnej walce zakłady fabryczne Emscalduna, położone w odległości 200 m. od miejscowości Villaverde Bajo.

Fakt ten ma duże znaczenie, ponieważ Villaverde Bajo stanowi stację węzłową linii kolejowych do Madrytu z Saragossy i Alicante.

Zajęcie tej miejscowości zagraża wojskom powstańczym, które wkroczyły do Getafe..

Madryt, 4 stycznia.

(Pat) Rada obrony Madrytu donosi: W dniu wczorajszym przeszły wojska powstańcze, p o potężnym przygotowaniu artyleryjskim, na odcinku między

Pozuelo i Brunete, do gwałtownego ataku, popartego akcją lotnictwa i czołgów.

W ataku tym, dowodzonym przez gen. Orgaza, wzięły udział, oprócz wojsk marokańskich liczne oddziały niemieckie.

Wojska rządowe stawily zacięty opór, tak, że przed zapadnięciem nocy, zostali powstańcy, ze znacznymi stratami, zmuszeni do odwrotu.

Na froncie Guadalajara zajęły oddziały rządowe miejscowość Almadrones.

Lotnicy powstańczy bombardowali dziś rano śródmieście Madrytu.

Dziś sejm uchwali pożyczkę

zaciągniętą we Francji. — Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu min. Beck omówi polityczną stronę ostatniej operacji finansowej

Projekt ustawy był wczoraj dyskutowany w komisji skarbowej senatu

Warszawa, 4 stycznia.

Wobec możliwości wplacenia przez rząd francuski skarbów polskiemu poważnych sum gotówkowych z tytułu pożyczki, jeszcze w ciągu stycznia r. b. parlament polski przyspieszył jeszcze prace nad ratyfikacją umowy pożyczkowej.

Mimo, iż sejm formalnie zatwierdzi umowę pożyczkową dopiero jutro przed południem — już dziś przed południem na nieoficjalne posiedzenie zebrała się komisja skarbowa senatu i w obecności wicepremiera i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego przestudiowała umowę pożyczkową w ten sposób, że po jutrzejszej uchwale sejmu, a mianowicie w czwartek 7 b. m. będzie mogła konduktować senatu w krótkim czasie przyjąć formalną uchwałę.

Nazajutrz t. j. w piątek 8 b. m. formalności parlamentarne związane z zatwierdzeniem układu finansowego podpisanego w Rambouillet będą zakończone ostatecznie, gdyż tego dnia projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki we Francji uchwalą plenium senatu.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu za bierze również głos min. Beck.

Na posiedzeniu komisji skarbowej senatu, sprawozdawca projektu sen. Dąbkowski podkreślił, że wszelkie zobowiązania międzynarodowe, a szczególnie natury wojskowej, zawierane są z myślą o interesie obu stron. Dotyczy to szczególnie naszego

sojuszu z Francją

który ma wartość o tyle tylko, o ile każdy z sojuszników będzie dostatecznie silny.

W ostatnich miesiącach dzięki wzajemnym wizytom gen. Gamelin i marszałka Śmigłego-Rydza nastąpiło pogłębienie zrozumienia, że podniesienie potencjału obronnego Polski leży w interesie nie tylko Polski, lecz i Francji. Znalazło to swój wyraz w postaci umowy o niniejszą pożyczkę.

Przechodząc następnie do szczegółów analizy umowy pożyczkowej referent wskazał m. in., że pierwsza rata, jaka wpłynie do 30 września 1937 r. wyniesie ogółem 665 mil. fr., następne będą po 645 mil. fr.

Ponieważ pożyczka ta — oświadczył w zakończeniu referent — zawarta w dobie dzisiejszego naprężenia w świecie, jest dowodem wzrostu znaczenia Polski i zaufania do Niej, przynosi poważne wpływy gotówkowe i nie zawiera żadnych dodatkowych klauzul politycznych i gospodarczych, wnoszących o przyjęcie projektu rządowego z poprawkami przyjetymi przez komisję sejmową.

Z kolei zabrał głos

min. skarbu Kwiatkowski

„Żyjemy w takiej szczególnej atmosferze że zarówno w ramach wewnątrzno-państwowych, jak też i w ramach międzynarodowych najtrudniej zdobyć całkowite zaufanie i uznanie dla spraw jasnych, prostych, nieskomplikowanych, naturalnych. W rozumieniu tej właśnie sytuacji usiłowałem wspólnie z panami referentami senatu i sejmu wyjaśnić jaknajdokładniej wszystkie elementy, wszystkie części składowe tej umowy, rozproszyc wszelkie wątpliwości mogące powstać w związku z projektowaną operacją finansową francusko-polską. Zagadnienie unowocześnienia i wzmocnienia potencjału obronnego stało się zagadnieniem powszechnym w świecie. Widocznie ludzkość nie potrafiła dojść do zagwarantowania trwałego pokoju drogą odwrotną, t. j. przez ograniczenie zbrojeń. Ekonomiczniejsza jest oczywiście ta ostatnia droga jedynie słuszną i wskazaną, ale wszystkie narody, wszystkie państwa wkroczyły na drogę całkowicie odwrotną i odmienną, choć nie wątpliwie idea pokoju góruje w całym świecie.

Nie można wątpić, że w ostatecznym efekcie instrument obronny rozbudowany do krańców nieomal możliwości czyni każdą próbę naruszenia pokoju innego narodu tak groźną dla naruszającego że stopniowo zmniejszać się zaczyna nie

bezpieczeństwo ataku. Czyż nie jest na przykład symptomatyczne, że w ostatnich miesiącach Szwajcaria wyłożyła do subskrypcji pożyczkę zbrojeniową i uzyskała poważną sumę, w każdym razie sumę, przekraczającą jej zamierzenia, mianowicie 330.000.000 fr. szw. właśnie na cele obronne. Przecież już tego państwa nikt na świecie nie może posadzić o jakiegokolwiek celu zabórcze, tendencje imperialistyczne, chęć naruszenia czyjegokolwiek pokoju.

Stojąc zdecydowanie na stanowisku pokoju, musimy i my spotęgować nasze wysiłki w kierunku dalszego wzmocnienia gotowości i dynamiki zbrojeniowej. I to było wyrazem przedstawianym zarówno w senacie, jak i w sejmie bardzo silnie w roku ubiegłym przy generalnej dyskusji budżetowej. Na szczęście mamy za sobą okres Marszałka Piłsudskiego, który zagadnienie zbrojeniewe stawiał przez szereg lat na pierwszym miejscu w państwie. Dlatego właśnie

budżet wojska był opancerzony

i zachowywał swoją wielkość nawet w okresie najcięższego kryzysu zapewniając nienaruszalność sił zbrojnych państwa.

Łącznie z planem inwestycyjnym 4-letnim, podjęliśmy już w roku ubiegłym szereg samodzielnych wysiłków w kierunku wzmocnienia potencjału obronnego Polski.

Rekapitulując wszystkie najważniejsze stypulacje umowy, wicepremier stwierdził, że umowa pożyczkowa obejmuje kwotę 2.600.000.000 fr. Ratyfikowane być muszą przez sejm i senat wszystkie pozycje, za wyjątkiem 540 milionów fr. na rozbudowę linii Śląsk — Gdynia. Oczywiście korzyści gospodarcze w tej ostatniej pozycji będą również poważne. Ciesząco korzyści te znajdują odzwierciedlenie w budżecie państwa i wyraża się przelaniem sum, które przeznaczone zostały na wykup taboru kolejowego kursującego już dzisiaj na linii Śląsk — Gdynia.

Z reszty, t. j. z sumy 2.060 milionów przypada jeden miliard na transe ściśle towarową, czyli na dostawy materiałów i różnych urządzeń z Francji do Polski. 250 milionów fr. służyć będzie na wykonanie prac instalacji i urządzeń w Polsce, wreszcie ostatnia pozycja stanowi 810 milionów franków, jako tranza gotówkowa z tym, że pierwsza rata tej transzy w wysokości 405 milionów franków wpłynie w czasie możliwie najkrótszym.

Następnie wicepremier omówił terminy spłaty i oprocentowanie pożyczki, podkreślając, że nie posiada ona specjalnych żadnych zabezpieczeń. Podkreślając sprawę oprocentowania, wicepremier podniósł, że w tej chwili rentowność papierów publicznych we Francji utrzymuje się na poziomie 5-6 proc. Z pożyczki około 250 milionów zł. otrzymanych w dziewięć, w tym około 100 milionów zł. wpłynie jeszcze z początkiem roku 1937. Transzakcja ta w naszych warunkach posiada więc poważ-

ne znaczenie gospodarcze. Zarówno wzmocniona zostanie nasza instytucja emisyjna, jak i tempo prac inwestycyjnych i zatrudnienia.

Od roku 1941

obciążenie budżetu

w działach obsługi długów wyniesie z tytułu omawianej operacji, jeżeli zostanie ona we wszystkich szczegółach zrealizowana około 180 do 190 mil. fr. rocznie, to jest ca 45 mil. zł., a od roku 1945 poczynnie bardzo szybko spadać. Po tym okresie obsługa sięgać będzie 28 mil. fr. to jest 7 mil. zł.

Na zakończenie wicepremier podkreślił, że umowa zawiera jeden moment szczególnie, który nie jest bez znaczenia dla oceny warunków pożyczki. Idzie o to,

że Francja przywiązuje wagę do tych nastrojów przyjaźni w Polsce, których świadkiem był wielki przyjaciel Polski gen. Gamelin w czasie swego pobytu u nas.

Nie wątpię, iż Francja zdaje sobie sprawę zgodnie z całą opinią publiczną, że silna Polska, to silny i trwalszy pokój nie tylko dla nas, ale i dla wielu na rodów w Europie. Dlatego za przedłożeniem rządowym w Paryżu opowiedziały się obie izby jednomyślnie.

W dyskusji

SEN. RADZIWIŁŁ oświadcza, że rzadko kiedy znajdujemy się w takim położeniu, aby móc z równie czystym sumieniem, jak dziś, dać naszą aprobatę. Pożyczkę, tę należy przede wszystkim rozpatrywać z punktu widzenia obronności państwa i mówca sądzi, że tu żadna dyskusja co do jej celowości jest nie potrzebna. Mam wrażenie, że dzisiejsze oświadczenie wicepremiera i referenta rozwiewają całkowicie podniesione tu obawy co do proporcji pożyczki gotówkowej do kredytu towarowego.

SEN. PETRAZYCKI zwraca uwagę, że sposób, w jaki izby francuskie uchwaliły tę pożyczkę znalazł głęboki odzwierciedlenie w duszy narodu polskiego. Najlepszym uzasadnieniem tej pożyczki jest art. 4 ustawy, który mówi o jej przeznaczeniu na cele obronności państwa. Nie myśmy rozpoczęli wyścig zbrojeń, lecz zrezygnowanie z możliwości wzmocnienia naszej siły obronnej byłoby zbrodnią. Rozważamy tę pożyczkę w myśl zasady

si vis pacem—para bellum

lecz również z myślą, że gdyby ktoś nas zaczepił a naród polski nie ma w swej naturze zaczepności, będziemy mogli odpowiedzieć w sposób należyty.

Sen. ARTUR ŚLIWIŃSKI zaznaczył, że jednomyślna uchwała parlamentu francuskiego jest najsilniejszym akcentem przyjaźni, z jakim spotkaliśmy się w ostatnich latach ze strony Francji.

Sen. DECYKIEWICZ w imieniu senatorów ukraińskich oświadczył, iż będzie głosować za pożyczką. Dla armii polskiej Ukraińcy pełnią sympatię i żyłczość. Głosując za pożyczką, czynimy to nie tylko w interesie państwa, ale i własnym. Sądźmy bowiem, iż przyniesie ona ożywienie gospodarcze, które odejmuje i Ukraińcy. Mówca uważa, że marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi należy się uznanie za doprowadzenie do tej pożyczki.

Po końcowych wyjaśnieniach referenta sen. Dąbkowskiego, przewodniczący sen. Rostworowski oświadczył, że głosowanie nad ustawą odbędzie się na jutrzejszym posiedzeniu komisji, które wyznaczył na godz. 17-ta, podkreślając, że przed południem odbędzie się plenarne posiedzenie sejmu.

Czarne gwiazdy Ameryki

Duet na czele programu „Mack i Twins” „w Tabarinie”

Już jutro

w kinie

„RIALTO“

najweselejsza

PREMIERA SEZONU

„Kłapię” najprzedniejszymi humorami i wesołą piosenką radosnej polskiej komedii muzycznej



W rolach głównych:

JADZIA ANDRZEJEWSKA
LIDIA WYSOCKA
MIRA ZIMIŃSKA
FRANCISZEK BRODNIWICZ
ANTONI FERTNER
STANISŁAW SIELAŃSKI



Już jutro

w kinie

„RIALTO“

Służba wojskowa w Holandii zostanie przedłużona

Haga, 4 stycznia.

(PAT). W parlamencie przedłożona została ustawa o przedłużeniu służby w wojsku holenderskim.

Przewiduje ona: 1) przedłużenie służby w marynarce o 6 miesięcy, 2) powiększenie ilości ćwiczeń rezerwistów wojska lądowego z 2 na 3 ćwiczenia.

Opinia publiczna w Meksyku przeciw Trockiemu

Rząd jednak nie ustąpi i nie cofnie prawa azylu

Meksyk, 4 stycznia.

(PAT). Przyznanie prawa azylu Trockiemu wywołało burzliwe dyskusje między różnymi odłami meksykańskiej opinii publicznej. Niemal wszystkie organizacje lewicowe wystąpiły z protestem przeciwko wpuszczeniu Trockiego do Meksyku upatrując w tym „poważne niebezpieczeństwo dla jedności robotniczej kraju”.

Na skutek licznych interwencji zrzeszeń politycznych i organizacji społecznych, prezydent Cardenas, oficjalnie oświadczył, że rząd meksykański nie ustąpi z zajętego przez siebie stanowiska w tej sprawie.

Organy oficjalne zapewniają, że w kraju o tak wyraźnie skryształizowanym układzie sił politycznych, jak Meksyk, obawy jakiegokolwiek machinacji ze strony Trockiego są bezpodstawne.

Mussolini wygra kampanię...

Od specjalnego korespondenta „Republiki“ z Francji

Paryż, 3 stycznia.

Mówiąc o opinii publicznej, poddajemy się iluzji jakiejś wspólnej myśli jednolitej. W rzeczywistości jednak opinia jest tak samo zróżniczkowana, jak zróżniczkowane jest społeczeństwo. Są różnorakie opinie prasy, są opinie ludzi maluczkich, opinie ulicy, mniej lub więcej uzasadnione, częściej powierzchowne niż przemyślane, nieraz jednak pełne zdrowego rozsądku, są sprzeczne opinie kawiarnianych bywalców i polityków, są wreszcie skryzystalizowane kanony stronnictw politycznych. Obojętnym sprawozdawcą jest wsłuchiwanie się w te różnorodne głosy i oceny, by sobie zdać sprawę z reakcji, nadziei i życzeń poszczególnych środowisk ludzkich. Przyznaję jednak, że jeśli idzie o prognozy, najchętniej przysłuchuję się zdaniu finansistów, bankierów i zawodowych giełdźiarzy, jako ludzi szczególnie kompetentnych i przyzwyczajonych do analizowania wiadomości politycznych.

Niema w tym zresztą nic nowego. Przecież za czasów napoleońskich mieli Rotschildowie własną służbę wywiadowczą i informacyjną, i w chwili kiedy do ministerstwa wojny w Londynie nadeszła mylna wieść o zwycięstwie Napoleona pod Waterloo, Natan Rotschild był jedynym człowiekiem w Cytelu, który posiadał dokładne wiadomości o klęsce cesarza.

O ile jednak dawniej widnokreśli tych ludzi były stosunkowo szerokie, o ile opinie nie cofały się przed czasem i przestrzenią, o tyle obecnie uderza nieśmiałość i niepewność, świadoma niezdolność do szerszego ujmowania zjawisk, stawiania prognoz na okresy nieco dłuższe. Jak dawniej ubodzy, tak obecnie te sfery bogate zadowolniają się już życiem z dnia na dzień. Nieśmiałość ich przewidywania dotyczą już tylko najbliższej mety, najbliższych chwil.

Od pewnego już czasu ze zdumieniem stwierdzam, że w momentach największego nawet naprężenia światowych stosunków politycznych, na giełdzie nie ma paniki. Ci panowie umieją, rzecz prosta, równie dobrze grać na wyżkę jak na niżkę, aczkolwiek kierunek wyżkowy nadaje operacjom znacznie większą objętość. Idzie w każdym razie o określenie zgóry kierunku, jakiego się spodziewać należy.

Otóż, mimo wszystko panuje optymizm. Nawet w szalonym wyścigu zbrojeń widzi finansjera przede wszystkim wyraz dobroczynnej tendencji do zmniejszenia bezrobocia, do zahamowania spadku cen itd. Że wydatki te są nieracjonalne, że to tempo zbrojeń długo utrzymać się nie da, że wyczerpują one bogactwa narodów, z tego sobie wszyscy doskonale zdają sprawę. Ale już samo to wyczerpanie materialne stanowi pewną rekojmie pokoju, gdyż w pojęciu finansistów bez pieniędzy wojować nie można. Zresztą, o ogromie tych zbrojeń daje pojęcie astronomiczna cyfra 45 miliardów złotych, jakie mocarstwa na nie ostatnio wydają, cyfra niewiele niższa od całkowitej rocznej wartości międzynarodowej wymiany towarowej. Jeśli sobie uświadomić, że zbrojenia mają ostatecznie na celu uzyskanie pewnych przesunięć w kierunku i objętości tej wymiany, to staje się jasne, że gra nie warta jest świecy, to znaczy, że nietylko wojna,

ale nawet i zbrojenia nie mogą się opłacać.

Ale zbrojenia powodują zmianę nastrojów, przyływ energii, przełamanie inercji i bezwładu, reakcję zamierzającego życia gospodarczego, przez których tego świata są zatem oceniane jako zjawisko dodatnie, bez względu na dalsze polityczne i społeczne konsekwencje. Widocznie samo rzucanie do morza zboża, kawy i bawełny jest niedostateczną korektą naszego bajecznego systemu gospodarczego. Potrzeba także, by olbrzymie ilości rud przetapiano na żelazo, które teże i unieruchamia się w postaci armat i tanków. Jest to oczywiście daleko mniej bezpieczne niż niszczenie surowców, ale zato absorbuje także masę pracy ludzkiej. Korzyść oczywiście nielada!

Ponieważ mówimy dzisiaj o zapamiętaniach finansistów, nie od rzeczy

może będzie wspomnieć, że w tych sferach uchodzi Mussolini za głównego wygrywającego w toczącej się partii międzynarodowej. Sąd ten nie jest pozbawiony oryginalnego, acz bardzo prostego uzasadnienia. Propozycje pokojowe wyszły wprawdzie od Francji i Anglii, uzgodnienia jednakże stanowiąca tych mocarstw z nieprzejednaną i wyzywającą polityką Niemiec będzie się mógł podjąć jeden jedyny Mussolini, on więc będzie istotnym mediatorem w sprawie pokoju światowego, Włochy odniosą więc w rezultacie poważne sukcesy polityczne i materialne. Stąd teraz już znaczna zwyżka państwowych walorów włoskich na giełdzie nowojorskiej. Groźba Anschluss'u uważana jest za zastaw w rękę Hitlera, za środek wywierania presji na rząd włoski.

Niemniej charakterystyczna jest oce-

na szans

gabinetu Bluma.

Statystyki, dotyczące wpływów produktowych, ruchu kolejowego, obrotów domów towarowych itp. wskazują na poprawę sytuacji gospodarczej, nastroje powszechne zdradzają jednak raczej niepokój, zanadto bowiem rzuca się w oczy niepomysłna sytuacja skarbu i trudność opanowania ruchu robotniczego. Tylko w sferach finansowych panuje pewien optymizm. Przewidują one, że rozpoczynające się wakacje izb ustawodawczych pozwolą zręcznemu Blumowi, zaopatrzonemu w dostateczne pełnomocnictwa, swobodnie manewrować. Doprowadzi on przypuszczalnie bardzo szybko do odpreżenia sytuacji na rynku pracy, nastąpi okres wzmożonego popytu, wzrostu cen, ucieczki od pieniądza, jednym słowem wytworzy się nareszcie sytuacja podobna do amerykańskiej i angielskiej. Jeśli wierzyć zawodowym giełdźiarzom, jeszcze w bieżącym miesiącu będziemy świadkami tych ciekawych zjawisk. Trochę optymizmu z pewnością nie zaszkodzi, a zresztą: qui vivra — verra.

Edm. St.

Bank Kupiecko-Kredytowy sp.
w Łodzi
tylko ul. Piotrkowska Nr. 29
INKASO LOKATY

List ks. Bernarda do Hitlera

Niemcy nie chcieli przepuścić przez granicę gości królowej Wilhelminy

Haga, 4 stycznia.

(PAT). Biuro prasowe rządu holenderskiego ogłasza w związku z kampanią prasy niemieckiej następujący komunikat:

„Charge d'affaires Holandii w Berlinie odbył rozmowę z rządem niemieckim. Rząd holenderski uważa tę kampanię za rzecz poważną, gdyż prasa niemiecka zarzuca ks. Bernardowi wyrzeczenie się kraju rodzinnego i ponieważ gościom królowej czyniono trudności przy przejeździe granicy. Rządowi holenderskiemu wiadomo, iż ks. Bernard w liście osobistym do kanclerza Hitlera

wyjaśnia mu incydent, prosząc równocześnie o pomoc w zlikwidowaniu kampanii prasowej.

Co się tyczy żądania skierowanego przez rząd niemiecki do rządu holenderskiego, aby wydał on zarządzenia, zapobiegające znieważaniu swastyki i niemieckiego hymnu narodowego, to rząd holenderski odpowiada, że królowa wyraźnie oświadczyła, iż zaślubiny księżniczki mają mieć charakter rodzinny. — W konsekwencji nie ma racji ozdabianie gmachów publicznych i prywatnych domów holenderskich flagami ze swastyką. Obok flagi holenderskiej dozwolone

są wyłącznie barwy rodzinne ks. Bernarda.

Rząd holenderski wyraża nadzieję, iż udzielił rządowi Rzeszy zadośćuczynienia, jak również życzenie, aby w przyszłości Rzesza przed zajęciem nieżyczliwego stanowiska zasięgnęła u nas przednio dokładnych informacji“.

Haga, 4 stycznia.

(PAT). Biuro prasowe rządu holenderskiego upoważnione zostało przez ks. Bernarda do oświadczenia, iż dla uniknięcia nieporozumień książę zażądał, aby z okazji uroczystości urzędowych nie grano pieśni „Lippe-Deimold“, ilekroć wykonywany jest hymn „Wilhelmus“, aby nie sprawiać wrażenia, iż uważa on tę pieśń za hymn narodowy niż jego cesarz.

Książę nie wyrażał życzenia, aby grano wyłącznie hymn „Wilhelmus“, a nie żadne inne hymny narodowe. Książę zdziwiony jest interpretacją, jaka nadano w Niemczech jego słowom. Tymczasem tam, iż książę uważa pieśń „Lippe Detmold“ za hymn narodowy i żądać miał nie grania niemieckiego hymnu narodowego.

B. min. Floyar-Reichman
doradcą ekonomicznym M. S. W.

Warszawa, 4 stycznia.

W Warszawie krąży niesprawdzone pogłoski, mówiące o bliskim obiecu przez b. ministra przemysłu i handlu majora Floyar - Reichmana stanowiska doradcy ekonomicznego przy ministerstwie spraw wojskowych.

Jak słychać b. min. Reichman ma stanąć na czele specjalnego biura, któreby miało na celu oświetlenie zagadnień życia gospodarczego w związku z potrzebami wojska.

Kongres ludowców
odbędzie się bez udziału gości

Warszawa, 4 stycznia.

Naczelny sekretariat Stronnictwa Ludowego podał do wiadomości prasy, że obrady wielkiego nadzwyczajnego kongresu ludowców, który odbędzie się 17 b. m. w Warszawie, prowadzone będą z wyłączeniem gości.

Stan Papieża bez zmian

Główną przyczyną choroby jest arterio-skleroza

Citta del Vaticano, 4 stycznia.

(PAT). Ogłoszono tu następujący komunikat o stanie zdrowia Papieża:

Po miesiącu klinicznego traktowania choroby można w następujący sposób zreasumować stan zdrowia Papieża.

Zasadniczą przyczyną choroby polega na procesie arterio-sklerozy w całym organizmie, szczególnie ostrym w okolicach serca, co pociągnęło za sobą zaburzenia tętna.

W pierwszych dniach grudnia ub. r. spotęgowanie tych zaburzeń pociągnęło za sobą niedostateczność krążenia krwi, co wymagało położenia się Papieża do łóżka, zwłaszcza, że zauważono niedostateczne warunki krążenia w kończy-

nach. Dzięki spoczynkowi i odpowiedniej opiece, objawy dolegliwości sercowych, jakkolwiek zmienne, uległy pewnemu stopniowemu złagodzeniu, natomiast zaostrzyły się bolesne objawy w lewej nodze, już dawniej istniejące, a ponadto wystąpiły analogiczne objawy w prawej nodze, związane z zaburzeniami natury naczyniowej i nerwowej.

Można mieć nadzieję, iż zaburzenia lokalne będą mogły stopniowo być złagodzone, a nawet całkowicie usunięte, natomiast stan serca nakazuje pewną powściągliwość sądu, ze względu na ostry charakter procesu arterio-sklerozy i wiek Papieża.

Landon złożył wizytę Rooseveltowi

Obydwaj wzięli udział w tradycyjnym obiedzie, wydanym przez dziennikarzy

Waszyngton, 4 stycznia.

(PAT). W hotelu „Willard“ odbył się doroczny „Gridiron dinner“ urządzany przez dziennikarzy waszyngtońskich, na którym według tradycji obecny był prezydent Roosevelt i członkowie jego gabinetu.

Obecni byli również pobici kandydaci prezydenccy, republikanin Landon, socjalista Thomas i komunista Browder.

„Gridiron dinner“ jest rodzajem politycznego „kabaretu“, w którym wszyscy docinki pod adresem prezydenta i

wysokich osobistości politycznych są dozwolone.

Ogólną sympatię zjednał sobie Landon filozoficznym uśmiechem, z którym przyjmował wszelkie docinki pod swoim adresem. Sympatię publiczności ku niemu wzmógł jeszcze fakt, że przybył on umyślnie z Kansas na ów obiad i że natychmiast po przyjeździe udał się do Białego Domu, aby złożyć wizytę prezydentowi. Republikanie byli dumni ze swego lidera, a demokraci byli nim zachwyceni. Na bankiecie wygłosił on podobnie jak Roosevelt bardzo dowcipne przemówienie.

W Gdańsku rządzi „gauleiter” Förster

Berlin w urzędowej korespondencji omija instytucję senatu

Warszawa, 4 stycznia.

Dopiero obecnie przedostały się do szerszych kół bliższe informacje o szczegółach ostatnich sensacyjnych aresztowań wśród hitlerowców gdańskich.

Aresztowania zostały dokonane przez oddział sztabowy oddziałów szturmowych S. A., który pełni obowiązki żandarmerii wewnątrz - partyjnej. Ujęci hitlerowcy zostali osadzeni początkowo w piwnicach koszar oddziałów szturmowych S. A. oraz w piwnicach koszar wojskowych. Następnie przewieziono ich do przemydium policji a stamtąd do więzienia.

Niezwykle znamieny ceremoniał urzędowych życzeń noworocznych w Gdańsku podaje prasa gdańska. Członkowie senatu gdańskiego z prez. Greiserem na czele udali się z życzeniami do Gauleitera Foerstera.

podkreślając w ten sposób, że on, a nie prezydent Greiser jest naczelna i kierowniczą postacią w Gdańsku.

Wymiana depesz noworocznych między kanclerzem Hitlerem a Gdańskiem nastąpiła również z Gauleiterem Försterem.

Przy zaparciu stołca, przekrwieniu podbrzusza, bólach w krzyżu i w bokach, braku oddechu, biciu serca, migrenie, szumie w uszach, zawrotach głowy i ogólnym złym samopoczuciu naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa powoduje wydajne i obfite wypróżnienie i zanik poprzednich objawów niepokojących.

rem przy ominięciu senatu gdańskiego.

Artykuł b. prezydenta senatu dr. Rauschinga, opublikowany w tygodniku katowickim „Der Deutsche im Polen”, stwierdzający konieczność stworzenia partii gdańskiej na terenie Wolnego Miasta, złożenie przez senat narodowo-socjalistyczny oficjalnej deklaracji w sprawie ścisłego przestrzegania statutu gdańskiego i t. d. wywołała w prasie gdańskiej oburzenie.

Organ narodowo - socjalistyczny „Danziger Vorposten” żąda od senatu gdańskiego zastosowania represyj w stosunku do dr. Rauschinga.

„Danziger Neueste Nachrichten” piszą, że plan stworzenia partii gdańskiej należy stanowczo odrzucić.

Huragan na Morzu Kaspijskim

Astrachan, 4 stycznia.

(Pat) — Na Morzu Kaspijskim w ciągu ostatnich dni grudnia panował gwałtowny huragan. Temperatura znacznie się obniżyła.

Około 300 łodzi rybackich znajduje się w bardzo trudnej sytuacji w pobliżu wyspy Czeczen. Na pomoc im podążyło kilka parowców i łamacz lodów.

Samoloty ustaliły miejsce, w którym łodzie rybackie zostały zablokowane przez lody, grożące im zniszczeniem.

Rybacy są zaopatrywani w żywność przez samoloty.

Statek niemiecki zatonał

Berlin, 4 stycznia.

(PAT). Z Hamburga donoszą: Stwierdzono urzędowo, iż 850-tonowy parowiec niemiecki „Sensal”, który znajdował się w drodze z Piławy nad morzem Bałtyckim i od Bożego Narodzenia nie dał znaku życia, zatonał podczas burzy.

Załoga statku składała się z 12 osób. Z powodu katastrofy na budynkach marynarki i statkach niemieckich opuszczono flagi do połowy masztu na znak żałoby.

Sensacyjna rozprawa prasowa

Katowice, 4 stycznia.

We wtorek, dnia 5 bm. przed sądem okręgowym w Wadowicach odbędzie się rozprawa o zniesławienie w prasie, wytoczone przez naczelnego redaktora „Słowa Wileńskiego” przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Polski Zachodniej” Wilhelmowi Cholewie.

Pozwany zapowiedział w ostatnim terminie dostarczenie dowodów prawdy i sąd dowód ten dopuścił. Ponieważ sprawa ta wiąże się ściśle z zamieszczonym w swoim czasie przez p. Cat-Maskiewicza artykułem p.t. „Fluriera bez ideologii” rozprawa oczekiwana jest z wielkim zainteresowaniem.

Ameryka walczy z kryzysem

Nowy Jork, 4 stycznia.

(PAT) Minione święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku znakomicie ilustrowały poprawę sytuacji gospodarczej Stanów Zjedn. Mimo, że ceny detaliczne były naogół bardzo wysokie, sprzedaż gwiazdkowa wzrosła o 10 procent w całym kraju w porównaniu z rokiem ubiegłym. W Nowym Jorku, gdzie zanik depresji najwyraźniej się objawił, zwykła to sięgała 33 proc. Dla handlu amerykańskiego był to najlepszy od 7-letniego sezonu gwiazdkowy. Znamiennym było również wzmożenie frekwencji we wszystkich lokalach restauracyjnych w dni świąteczne, a zwłaszcza w willę Nowego Roku, mimo, że ceny były bardzo wysokie.

300 studentów postawionych w stan oskarżenia

dyscyplinarnego za udział w blokadzie uniwersytetu warszawskiego

Warszawa, 4 stycznia.

Dziś przy ponownych zapisach studentów na Uniwersytet Józefa Piłsudskiego dołączono 300 studentom, z czego 70 studentkom, orzeczenie o postawieniu ich w stan oskarżenia dyscyplinarnego przed władzami uniwersyteckimi za udział w znanej blokadzie gmachu uniwersyteckiego.

Przesłuchanie obwinionych rozpoczęło się w przyszłym tygodniu, przy czym audytor uniwersytecki dr. Niwiński przyjmować będzie dziennie wyjaśnienia około 20 oskarżonych.

Oficjalne wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wstrzymało decyzję władz o ponownym przyjęciu oskarżonych w poczet studentów. Sprawa ta będzie rozstrzygnięta dopiero po zakończeniu postępowania dyscyplinarnego w zależności od jego wyniku.

Warszawa, 4 stycznia.

Dziś rano rozpoczęły się na trzech wyższych uczelniach warszawskich wykłady, zawieszono naskutek znanych zajęć przed kilkoma tygodniami.

Pierwszy dzień wykładów — jak dotąd — mija spokojnie. Na ulicach przyległych do gmachów Politechniki stoją liczne patrole policyjne. Studenci wpuszczani są do gmachu za okazaniem indeksu akademickiego. Przed Szkołą Główną Gosp. Wiejskiego i Szk.

Główną Handlową posterunków policyjnych nie wystawiono, a straż porządkową przy drzwiach uczeni pełnili woźni, kontrolując legitymacje i indeksy.

Na Uniwersytecie, gdzie wykładów jeszcze nie wznowiono, rozpoczęły się

dziś o godz. 8 rano zapisy studentów na wszystkie wydziały. Przed okienkami sekretariatu stały długie ogonki studentów, składających formularze wpisowe.

Bezskuteczna akcja ekspedycji ratunkowej

nad odnalezieniem zwłok zasypanych ofiar lawiny

Stanisławów, 4 stycznia.

(PAT). Na Zaroślaku pod Howerlę prace nad odkopaniem zwłok dr. Chlupalskiego i Andrzeja Steusinga, zasypanych lawiną zostały przerwane po niepowodzeniach ekspedycji ratunkowej.

Pozostała na posterunku straż graniczna jest zupełnie wyczerpana kopaniem wśród dotkliwego mrozu. Na prośbę zarządu schroniska i rodzin ofiar, władze wojskowe, widząc bezskutecz-

ność dotychczasowych poszukiwań, postanowili przyjąć z pomocą i we wtorek rano wyjechać ze Stanisławowa pod Howerlę oddział saperów z niezbędnym sprzętem.

Od osób, które przybyły z Worochty dowiadujemy się, że zrozpaczona rodzina prof. Steusinga przebywa w dalszym ciągu na miejscu tragicznej katastrofy.

Czang-Sue-Liang ulaskawiony

Nie będzie on jednak pełnił żadnych funkcji urzędowych

Szanghaj, 4 stycznia.

(PAT). Z Nankinu donoszą, że ulaskawienie Czang-Sue-Lianga nastąpiło dopiero po bardzo ożywionej dyskusji. Żądanie marszałka Czang-Kai-Szeka o do ulaskawienia poparte zostało energicznie przez Sounga.

Czang-Sue-Liang oddany został pod

dozór komitetu wojskowego. Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby mógł on pełnić ponownie funkcje urzędowe.

Rząd nankijski wysłał do Sian-Fu gen. Wang-Czanga, byłego podkomendnego Czang-Sue-Lianga. Prawdopodobnie będzie on mianowany komisarzem w Czen-Si.

Przed głodem i chłodem brońmy współbraci!

Grand-Kino Barbara Radziwiłłówna

III-ci tydzień rekordowego powodzenia

Pocz. o g. 4-ej.

najlepsza kreacja Jadwigi Smosarskiej

Zdarzenia i ludzie

Co Paryżanie jedzą na ulicy?

Szczególny typ handlu ulicznego. — Slimaki, ostrygi i... skowronki

Paryż, w styczniu.

Nie trzeba być koniecznym gospodynią domu, ażeby zainteresować się tym, co w Paryżu można kupić do jedzenia na ulicy poza sklepami.

W innych stolicach europejskich sprzedaje się na ulicy kwiaty, owoce, jarzyny, a najwyższej jeszcze — pieczone kasztany. W Paryżu prawie przy każdym rogu ulicznym można nabyć takie kasztany, tak samo jednak rozpowszechnione są w sprzedaży ulicznej — pieczone kartofle. W dzielnicach robotniczych kupuje się „pommes frites” wprost z oliwy, poczem je się te gorące, złoto-żółte i chrupkie, pokrajane w podłużne kawałki, kartofle wprost z torb papierowych.

Przed wystawami niektórych sklepów z delikatesami ustawione są dymiące kotły. Tam gotuje się kiszona kapusta i parówki. Przed sklepami można także kupić pieczone ryby, wszystkich możliwych gatunków, zwane powszechnie „friture”. W gorącym stanie je się z

ręki palcami. Smakują, zresztą, doskonale.

Ser sprzedają na ulicach handlarze bez straganów i wozów. W jakimś kąciuku ulicy stoi skrzynka ze serem. Ażeby jednak zwrócić na siebie uwagę — mogliby to oczywiście zrobić przez głośne wychwalanie swego towaru lub poprostu przez zapach wydzielać się ze skrzyń, jeżeli pozostawia się je otwarte — nie czynią tego jednak, gdyż uważają za lepszą reklamę przywożenie swoich kóz ze wsi. Dwa lub trzy takie zwierzątka stoją zawsze przy rogach ulic; niekiedy zdarza się, że damie, która przechodzi tamtędy w powiewnym stroju letnim, brakuje później jakaś wstążeczka lub frendzla, zjedzona przez kózkę...

Zwłaszcza na ulicach bocznych można wszystko kupić przed domami. Trudno tam czasami przejść przez chodnik, całkowicie zajęty jest przez małe drewniane stragany handlarzy. Można tam nabyć wszystkie gatunki jarzyn, grzy-

bów, karczochy i t.o. Rzeźnicy wystawiają tutaj porcjami różne potrawy mięsne, jak np. kotlety, befsztyki, nóżki wieprzowe i t.p. To samo czynią także rzeźnicy końscy, których w Paryżu jest zdumiewająca ilość.

Szczególnie tanie w Paryżu są ostrygi. Sprzedaje się je na ulicach z koszów i je wprost z ręki. Tuzin kosztuje około 5 franków. Najtańsze są portugalskie, najlepsze zaś tak zwane „armoricain”, pochodzące z Bretanii, której średnio-wieczna nazwa brzmiała Armor.

Tak samo jak ostrygi je się w stanie surowym, je się też wiele innych dziwnych stworzonek, których również się nie gotuje. Smakoszem całego świata napewno znana jest potrawa — „slimaki z burgundem”. Naogół podaje się ją na gorąco, na ulicach w Paryżu można ją jednak także jeść na zimno. Handlarze uliczni roznoszą wszelkie możliwe gatunki ślimaków morskich i oferują je przechodniom oraz publiczności w kawiarniach, przed którymi nawet zima siedzi się na ulicy przy otwartych ogniskach kokosowych.

Pozatem sprzedaje się także jeże morskie. Te kolczaste piłki, wielkości mandarynki, rozcina się nożyczkami; we wnętrzu znajdują się owe małe żółte brodawki, które wyskrobuje się łyżką i

które smakują doskonale jak mięso ślimaka. Prawdziwych jeży nie sprzedaje się tutaj, zato jednak gwiazdy morskie i czernice, przypominające polipy morskie, które przeważnie je się w stanie smażonym.

Cudzoziemcy konstatają ze zdziwieniem, że przed sklepami z dziczyzną wiszą prócz kuropatw, zajęcy, gęsi, kaczki, także — wiewiórki. Można tam także zobaczyć wywieszzone martwe ptaki śpiewające, a mianowicie skowronki. Smaży je się na różnie po sześć sztuk od razu, poczem podaje się na tostach. Skowronki łapie się na sidła; na — wystawach widzimy je już w stanie oskubanym i tylko trzy piórka z ogona tkwią jeszcze w ich maleńkich ciążkach.

Drozdzy i kossy wiszą w tych sklepach tak długo, póki nie osiągną właściwego „hautgout”. Poza tym można tam nabyć także wróble — zwłaszcza Francuzi poludniowi przepadają za potrawką z wróbla. Dziwne jest, że miłośnicy zwierząt w Paryżu, którzy tak energicznie ujmują się za każdym bitym koniem i psem, nie wystąpili jeszcze przeciwko brzydkiemu zwyczajowi smażenia i gotowania ptaszków śpiewających. Trudno jednak będzie odebrać smakoszem w Paryżu ich smakołwki.

B. Huschka.



Styczeń 5 Wtorek	Dzisiaj Telesfora P. M. Jutro Trzech Króli
	Wschód słońca 7.44 Zachód słońca 15.38 Wschód księżycy 1.07 Zachód księżycy 11.10 Długość dnia 7.54 Przybyło dnia —.4

Krótkie wiadomości

LICZBA RADIOABONENTÓW W ŁODZI zwiększyła się w rekordowym stopniu. W dniu 1 grudnia było zarejestrowanych w Łodzi 34.204 abonentów, przybyło w grudniu 3.036, tak że na 1 stycznia b. r. liczba radioabonentów wyniosła 37.240. Ogólny przyrost liczby radioabonentów w roku 1936 wyniósł 14.139, to jest 60 procent.

ZEGARY ULICZNE W ŁODZI będą wreszcie uregulowane. Dotychczas zegary te, będące własnością prywatną, różniły się w czasie w poważnym stopniu, dezorientując przechodniów. Władze administracyjne poleciły, aby wszystkie zegary były codziennie regulowane według zegara ratuszowego. Różnica w czasie nie może przekraczać 3-ch minut.

SZATNIE W KAWIARNIACH I RESTAURACJACH będą traktowane obecnie jako odrębne przedsiębiorstwa. Władze skarbowe stwierdziły, iż szatnie te są dzierżawione przez osoby prywatne od właścicieli przedsiębiorstw i z tego względu dzierżawcy będą zmuszeni do wykupienia świadectw przemysłowych III-iej kategorii.

WALKA KONKURENCYJNA między zakładami fryzjerskimi spowodowała konieczność zwołania konferencji, celem ustalenia jednolitego cennika. Dotychczas wszystkie zakłady pobierały indywidualne ceny. Ustalenie jednolitego cennika, z podziałem na kategorie, ma przyczynić się do normalizacji stosunków wśród fryzjerów.

REJESTR POBOROWYCH rocznika 1916 wyłożony jest do przeglądu publicznego w biurze wydziału wojskowego zarządu miejskiego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165. W czasie do 15 b. m. zainteresowani poborowi mogą rejestr przejrzeć i poczynić w nim uzasadnione poprawki.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P.K.U. Łódź-Miasto I urzędować będzie w dniu 15 b. m. Zgłosić się winni poborowi rocznika 1915 i starsi, zamieszkałi w obrębie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji, którzy nie uregulowali jeszcze swego stosunku do służby wojskowej. (1)

Szaniawski stanie przed sądem 11 lutego r. b.

Tadeusz Szaniawski, zabójca Berkowicza i Zendela i sprawca postrzeleń dwóch innych przechodniów — o czym już wielokrotnie i obszernie donosiliśmy stanął przed sądem w dniu 18 b. m.

Jak się obecnie dowiadujemy — termin rozprawy został przelożony na dzień 11 lutego. (1)

Jutro zabierze głos prokurator w procesie Litrowskich

Sprawa przeciwko małżonkom Litrowskim, tocząca się z przerwami blisko od dwóch tygodni w sądzie okręgowym dobiega już końca.

W dniu wczorajszym składali w dalszym ciągu swe opinie biegli z zakresu przemysłu pończoch kotonowych. Orzeczenia znawców były naogół rozbieżne.

W dniu dzisiejszym nastąpi najpewniej zamknięcie przewodu sądowego oraz zabierze głos prokurator Dreszer.

Z obrońców pierwszy głos zabierze apl. adw. Herc — najpewniej w dniu 7 b. m.

Wyroku należy się spodziewać w końcu tygodnia. (1)

Jak odbędzie się wybór prezydenta Łodzi
Na posiedzeniu wyborczym nie wolno składać żadnych deklaracji. — Kiedy wybór jest prawomocny

Drugie plenarne posiedzenie rady miejskiej, które odbędzie się pojutrze, w dniu b. m. oczekiwane jest z dużym zainteresowaniem. Wprawdzie, w myśl ustawy samorządowej porządek dzienny tego posiedzenia nie może być zmieniony ani uzupełniony, nie wolno na posiedzeniu tym składać jakichkolwiek oświadczeń, odczytywać deklaracji, zgłaszać wniosków ani formalnych ani nagłych — niemniej jednak

NIESPODZIANKI NIE SA WYKLUCZONE.

Miara zainteresowania tym posiedzeniem jest fakt, iż wszystkie bilety wstępu na galerię, zarówno dolną jak i górną, zostały już wyczerpane, a kancelaria wydziału prezydenckiego zarządu miejskiego w dalszym ciągu jest szturmowana przez publiczność, która pragnęłaby uczestniczyć na posiedzeniu rady.

Na posiedzeniu tym, które ma dokonać wyboru nowych władz miejskich, przewodniczyć nie prezydent miasta, lecz

jeden z radnych, wybrany zwykłą większością głosów. Nadzór nad jego czynnością sprawować będzie delegat urzędu wojewódzkiego, najprawdopodobniej naczelnik wydziału samorządowego inż. Jellinek.

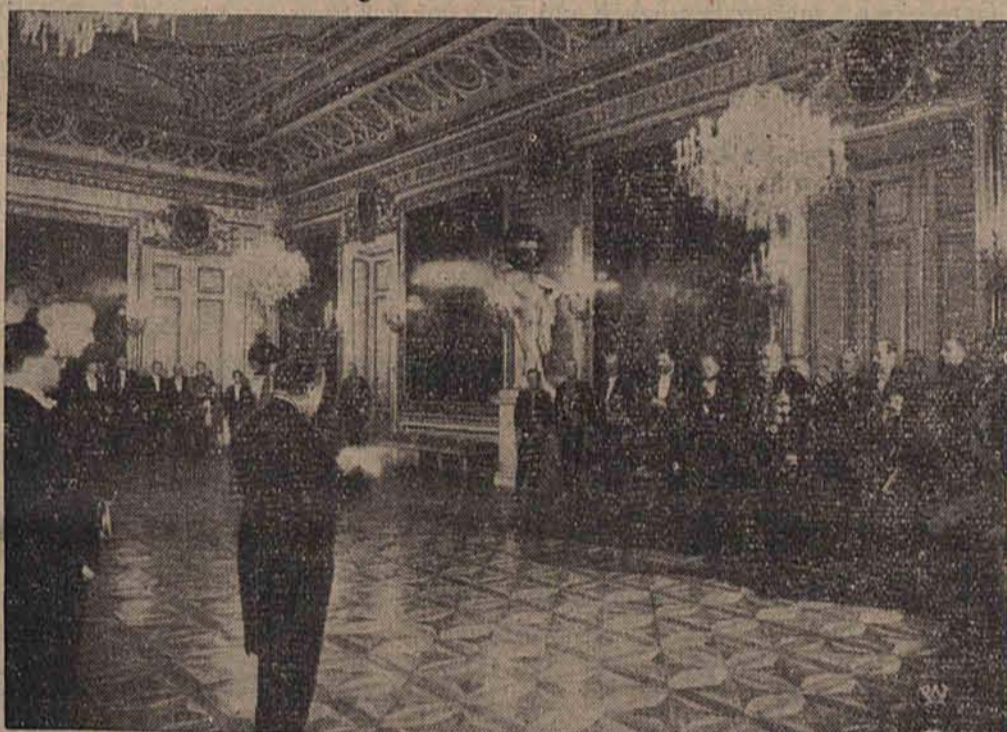
Nowa ustawa samorządowa wprowadza zasadnicze zmiany do systemu wyborów członków zarządu miejskiego. Przedewszystkiem, posiedzenie jest prawomocne tylko w tym wypadku, o ile na sali znajduje się conajmniej połowa ustawowej liczby radnych plus jeden t. j. **MINIMUM 37 RADNYCH.**

Nie można obecnie, jak dawniej, zgłaszać demonstracyjnie kandydatur na stanowiska prezydenta i wiceprezydentów miasta. Nie można też głosować na kandydata, o którego kandydaturę nie wspomniano się conajmniej 18 radnych.

Głosowanie, na prezydenta i wiceprezydenta, jest tajne i odbywa się za pomocą kart.

W zgłoszeniu kandydata musi być wymienione jego imię, nazwisko, wiek

Nowy Rok na Zamku



W dniu 1 stycznia Pan Prezydent R. P. przyjął na Zamku Królewskim w Warszawie doroczne życzenia od rządu, duchowieństwa, Izby Ustawodawczej, naczelnych organów państwowych, wojska, przedstawicieli urzędów, władz cywilnych oraz organizacji społecznych. W południe Pan Prezydent przyjął życzenia od korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie, w imieniu którego przemówił ambasador turecki Ferid - Tek.

Nowy system uboju zwierząt

stosowany był już wczoraj w obydwu rzeźniach. Rytmalnie ubito tylko 25 sztuk bydła. — Braku mięsa nie było, gdyż czerpano z zapasów

Mimo, iż nowe przepisy o uboju zaczęły obowiązywać w dniu 1 stycznia, w rzeczywistości weszły one w życie dopiero w dniu wczorajszym, ponieważ zbieg świąt oraz zepsucie się aparatu do ogłuszania nierogacizny, spowodowały, że dotąd jeszcze bito zwierzęta gospodarskie starym systemem.

Wczoraj dopiero, zarówno w rzeźni bałuckiej jak i miejskiej rozpoczęto ubój według nowych zasad i przepisów.

Ubój był jednak w dniu wczorajszym minimalny. Ponieważ nie zdołano w odpowiednim czasie wydać wszystkich przyznaných koncesyj, kupcy, któ-

rzy zazwyczaj wyjeżdżają po zakup żywca w piątek każdego tygodnia, w ubiegłym tygodniu nie poczynili żadnych zakupów, obawiając się zmniejszonego uboju. Zazwyczaj ubój w rzeźni podejmowany był w nocy z soboty na niedzielę i w poniedziałek ludność zaspokojona była już w świeże mięso. Onegdajszej nocy ubój wogóle się nie odbywał ze względu na brak żywca oraz na duże zapasy mięsa, które pozostały jeszcze z ub. tygodnia, to też w dniu wczorajszym mięsa ze świeżego uboju w Łodzi nie było — korzystano ze starych zapasów. Właściciele jatek z mięsem rytualnym, którzy nie otrzymali

WYWIADY I SAMODZIAŁY WELIMANE
„Seszeżków”
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 86. TELEFON 222-02

i miejsce zamieszkania. Poza tym do zgłoszenia musi być dołączona pisemna deklaracja kandydata, że zgadza się na wystawienie jego kandydatury; Zrozumiałe, że te wszystkie przepisy uniemożliwiają urządzanie jakichkolwiek demonstracji przy wyborach.

Wybory ławników odbywają się w inny sposób, proporcjonalnie, na listy. Listy kandydatów na ławników może złożyć każda grupa radnych, dysponująca 8 członkami. Listy otrzymują numery porządkowe, po czym odbywa się głosowanie. Podział mandatów jest proporcjonalny. Jak już wspominaliśmy, przy obecnym układzie sił w radzie miejskiej dla PPS przypadają cztery mandaty ławnikowskie, dla Obozu Narodowego — trzy i dla Bundu — jeden.

Na tym porządek dzienny zostaje wyczerpany. Dopiero na trzecim posiedzeniu odczytywane są deklaracje polityczne i gospodarze klubów radzieckich oraz następuje wybór, według klucza, członków komisji radzieckich: rewizyjnej, finansowo-budżetowej, regulaminowo-prawnej i do spraw ogólnych.

Wczoraj wieczorem odbyła się międzydzielnicowa konferencja PPS i klasowych związków zawodowych oraz członków klubu radzieckiego PPS na której ostatecznie uchwalono kandydatury b. ministra Barlickiego na stanowisko prezydenta i pp. Dratwy, Szewczyka i Walezaka na stanowiska wiceprezydentów miasta. Zatwierdzono również kandydatury na stanowiska ławników, ustalono kandydata na przewodniczącego posiedzenia rady miejskiej oraz ustalono ogólną taktykę na tym posiedzeniu.

Uchwały szczegółowe trzymane są narazie w tajemnicy. Utrzymuje się jednak wersja, że przewodniczyć będzie na posiedzeniu rady miejskiej b. długoletni wiceprezes rady adw. Kempner.

Posiedzenie frakcyne radnych żydowskich oraz endeckich wyznaczone zostało na dzień dzisiejszy, wobec przynależącego jutro święta. (s)

Jan Świercz — prezydentem Zgierza
Wiceprezydenta nie obrano

Wczoraj odbyły się wybory prezydenta m. Zgierza. Posiedzenie otworzył tymczasowy prezydent Jankowski, zaś przewodniczącym zebrania wyborczego został p. Nawrocki.

Zgłoszono jedyną kandydaturę Jana Świercza, który, też został obrany pre-

zydentem, otrzymując 17 głosów. Wiceprezydenta nie obrano. Kandydat endeki Leopold Zajackowski otrzymał tylko 16 głosów.

Posiedzenie przerwano o godz. 21.15 nie wybierając jeszcze ławników.

jeszcze koncesji, wczoraj zajmowali się handlem drobiem.

Wczoraj przed południem dopiero w obu rzeźniach przystąpiono do pracy. W rzeźni bałuckiej odbywał się ubój systemem rytualnym, z zachowaniem wszelkich nowych przepisów. Jeśli więc nprz. wprowadza się do uboju cztery sztuki bydła, muszą być one zarżnięte równocześnie przez czterech rzeźników.

Ogółem ubito wczoraj zaledwie 25 sztuk bydła systemem rytualnym.

Nie duży był ubój również dokonywany systemem mechanicznym, przez ogłuszanie przy ul. Inżynierskiej. Aparat do ogłuszania, który popsuł się pierwszego dnia, został naprawiony. Ubito systemem mechanicznym 60 sztuk bydła.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że normalnie, niezależnie od uboju nocnego, bito w poniedziałek 150 sztuk bydła, należy stwierdzić poważny spadek. Sprawdzianem jednak będzie ubój czwartkowy, gdyż zapasów zeszlotygodniowych starczy do środy włącznie.

Koncesje na prowadzenie jatek i wędliniarni rytualnych wydawane są w dalszym ciągu przez urząd wojewódzki. Prawdopodobnie do 15 b. m. wszystkie koncesje będą już wydane. (1)

Budowa piramidy w Ameryce

kosztem 10 milionów dolarów.—Amerykanie biją rekord ekscentryczności

Amerykanie kończą już realizację przedsięwzięcia blącego wszelkie rekordy ich własnej ekscentryczności.

W stanie Arkanzas, w miejscowości Ozark Hill powstała piramida, jedyna w swoim rodzaju, w której rolę Tut-Ank-Ammona zamierza odegrać nikt inny jak sam prezydent Roosevelt. Piramida ma zostać otwarta ani o rok wcześniej, ani o rok później, tylko akurat w roku 8113. Tak obliczył dr. Jacobs wybitny archeolog i matematyk wcale nie posłedni.

Na początek trochę arytmetyki w relacji znakomitego archeologa:

Jest rzeczą ustaloną, że najstarszym dokumentem, jaki posiadamy z starożytności, jest kalendarz egipski z roku 4241 przed Narodzeniem Chrystusa.

Wystarczy dodać 4241 plus 1936, by ustalić, że ów kalendarz liczy sobie dziś lat 6177.

Dr. Jacobs, człowiek o wygimnastycznym umyśle i żelaznej logice, tak sobie powiedział: jeżeli kalendarz egipski wytrwał 6177, czemużby nie miał wytrwać dokument naszej, dzisiejszej epoki lat conajmniej tyleż? Czy istotnie nasza technika i nasza wiedza są o tyle uboższe od wiedzy dawnych Egipcjan, że równie trwałego dokumentu przyszłym pokoleniom pozostawić nie potrafimy?... I dr. Jacobs szybko rzucił na papier dwie liczby: 1936 i 6177. Dodał je z błyskawiczną szybkością i otrzymał rezultat: 8113. A zatem właśnie w roku 8113 niechaj rozlegnie się głos prezydenta Roosevelta. W tym roku niechaj otwarta zostanie piramida, wzniesiona przez współczesną Amerykę ludziom, którzy po nas przyjdą; ludziom, którzy wtedy żyć będą, gdy nasze prochy rozpląną się w eterze i po stokroć wzejdą rosą lub spadną deszczem, zakwitną kwiatem, lub rozpląną się mgłą na tym padole.

Projekt został przyjęty. Grono najwybitniejszych uczonych, geologów i geografów zajęło się odszukaniem takiego punktu na wielkiej ziemi amerykańskiej, któryby oparł się najbardziej wszelkim możliwym wstrząsom podziemnym, jakimś lodowcom, które może kiedyś spłyną, jakimś wybuchem i t. p. sejsmom. Wybrany został pagórek w stanie Arkanzas — Ozark Hill. Pagórek jest z jednego monolitu skalnego, potężny, oparty o glebę elastyczną, ale mocną i pewną. Przedsięwzięcie finansował uniwersytet w Atlanta i wyłożył na budowę 10 milionów dolarów.

Wysoka na czterdzieści metrów, zbudowana jak najbardziej masywnie z białego betonu, wznosi się ta piramida na wielkim naturalnym skalnym cokole i ma być dokumentem naszej epoki, przekazanym epokom przyszłym. Niedawno zmarł jej twórca, 85-letni architekt William Hope, który wyraził życzenie, by mu w piramidzie przyznano mały kącik i w nim ułożono zabalsamowane jego zwłoki wraz z planami piramidy, książkami, cyrkłami i ekierkami.

Kierownikiem technicznym robót jest Mr. Ogletorpe, który gwarantuje, że złożone do specjalnej krypty przedmioty za chowają się w całości i nienaruszone do r. 8113 conajmniej. Wielki napis na piramidzie głosić będzie, że właśnie w tym roku należy ją otworzyć, nie wcześniej.

Specjalna komora w piramidzie będzie wypełniona niemal neonem lub argonem, zamknięta szczelnie, absolutnie i w niej zostaną złożone następujące pamiatki:

Na pierwszym miejscu leżeć będzie gramofon a obok niego płyta z przemówieniem prezydenta Roosevelta, zaczynającym się od słów:

„Ludy roku 8113 — śle Wam powitanie!”

Dalej znajdują się, również na płytach, przemówienia Stalina, Hitlera, Mussoliniego, mikado japońskiego; dalej maszyna do pisania, film z Chaplinem, odpowiednia ilość dzienników i czasopism we wszystkich językach, encyklopedia brytyjska, samochód, motocykl, odbiornik radiowy, plany najróżniejsze i rysunki konstrukcyjne, monety, wykresy, fotografie i t. d. Znajdzie się nawet i mały samolot typu turystycznego.

Wszystkie te przedmioty drzeć będą snem wiekowym w betonowym tonie piramidy przez zgóra sześć tysięcy lat, aż w roku 8113 otworzy ją z pie-

tyzmem dłoń ówczesnego uczonego i aż zdumione oczy ludzi z owych dalekich w przyszłości czasów przyjrza się przedmiotom, które dziś uważamy za szczyt geniuszu ludzkiego, a które wtedy wydawać się będą — kto wie? — albo marnymi zabawkami, albo istotnie czymś, czego ówczesna barbaria wogóle pojąć nie zdoła.

Za kilka dni zostanie piramida zamknięta.

Może ktoś z Państwa ma jakieś zlecenie dla swych potomków z roku 8113, może jest coś do załatwienia? Trzeba się śpieszyć. Mr. Ogletorpe za kilka dni piramidę zamyka! (x)

UDELIKATNIA I WYBIELA RĘCE KREM PRAŁATÓW

„Ramia”-nowe włókno sztuczne

lansowane jest we Francji. — Odkrycie inżyniera austriackiego Braumüllera

Gorączka poszukiwania nowych włókien trwa... Z Francji dochodzą nas wiadomości o nowym włóknie t. zw. „ramia”, której odkrycie i realne możliwości stosowania są zasługą inżyniera austriackiego, doktora Braumüllera.

„Ramia” jest od dawna znana, jako jedna z najbardziej użytecznych roślin w historii ludzkości. Była znana w Egipcie za Faraonów, gdzie służyła do wyrobu wstęg, którymi balsamowano mumie. Hindusi nazywają tę roślinę w

starych księgach — „rameh” i wspominają ją w słynnych utworach sanskryckich „Ramasana” i „Kalidaser”. Także Wergiliusz w swych pieśniach o „Rolnictwie” wspomina „ramię”, co wskazywałoby na to, że i Rzymianie potrafili stosować tę roślinę.

Chińczycy uprawiają ramię po dzień dzisiejszy. Zdzierają oni rękoma łodygę rośliny, usuwają korę także rękoma i w ten sposób oddzielają części włókniste od innych. Części te są potem suszone i jako

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ul. Piaski 49, w Rokicinie, targnął się na życie i postrzelił się ciężko w okolicę serca 24-letni Eugeniusz Zubert, rzeźnik. Lekarz pogotowia stwierdził stan groźny i skierował desperata do kliniki św. Rodziny. Powodem rozpaczliwego kroku był zawód miłosny.

W mieszkaniu rodziców przy ul. Leśnej 35, usiłowała pozbawić się życia i zażyła większej dozy kwasu octowego 20-letnia Henryka Miścieczek. Lekarz pogotowia skierował desperatkę do szpitala. I w tym wypadku zamach samobójczy miał za tło zawód miłosny.

W piwiarni Barbary Liwańskiej przy ul. Rzgowskiej 109 w toku bóki porażony został 66-letni właściciel domu Walenty Kowalczyk. Lekarz pogotowia stwierdził okaleczenie palców i odrąbanie ucha. Kowalczyk opatrzył lekarz pogotowia. Sprawca Antoni Nowicki został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Henryka Zalewska (Inżynierska 1) zameldowała, że nieznanymi sprawcami skradł jej na ulicy sakiewkę z pieniędzmi.

Z komórki na ul. Chocimskiej 7 na szkodę Szczepana Komorowskiego nieznanymi sprawcami skradł przy pomocy włamania królik i drób wartości 100 zł.

Z kiosku przy ul. Rokicińskiej 50, należącego do Ewy Marofnickiej, nieznanymi sprawcami usiłovali skraść wyroby tytoniowe, lecz spłoszeni zbiegli.

Policja zarządziła dochodzenie.

Z powodu przedwczesnego zgonu naszej pracownicy
B. P.

Ewy z Kohnów
GOLDBERG

wyrazi szczerzego współczucia składa rodzinie
Firma A. M. WARSZAWSKI i S-wie

Złodzieje skradli pocztę noworoczną

Niezwykły skandal w Portugalii

Z ambulansu pocztowego, kursującego na linii Porto — Coimbra, zginęła poważna paka przesyłek pocztowych. Złodzieje chyłali na większy transport złota, jaki miał być w tym ambulansie przewieziony pewnemu dygnitarzowi z Coimbra. Niestety — szajka bandycka omyliła się i zamiast obfitego łupu, zdobyła kilka worków z prywatną korespondencją noworoczną, której autorzy niezbyt pochlebnie wyrażali się o swych krewnych i znajomych. W złodziejach obudził się wówczas gest uczciwości, drzemiaczy na dnie najbardziej kamiennych sumień i postanowili całą korespondencję zwrócić nie adresatowi, lecz osobom w listach oczernianym. W ten sposób członkowie rodzin otrzymali interesujące opinie na temat, co o nich my-

śla najbliżsi krewni. Były to myśli i refleksje zupełnie szczerze, oparte na intymnych zwierzeniach. Odbiorcy czuli się dotknięci tą niewątpliwie autentyczną korespondencją i postanowili udać się do sądu i żądać satysfakcji od rodziny tak nieuczciwej.

Adwokaci głowią się obecnie nad sprawami cywilnymi i przygotowaniem do spraw, jakie będą dla całej okolicy prawdziwą sensacją.

Prasa portugalska, która całe szpalty poświęca tej kapitalnej sprawie zamiany poczty, domaga się w imię nienaruszalności rodzinnej jaknajwyższego wykrzycia sprawców tego zuchwałego czynu, którzy obecnie jeszcze grasują na wolności i śmieją się ze swego fortelu.

Jadzia Andrzejewska — wielki talent!!!

Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju. Aforyzm ten można z powodzeniem zastosować do popularnej artystki — Jadzi Andrzejewskiej. Stała się ona obecnie gwiazdą filmową pierwszej wielkości głównie dlatego, ponieważ zagraniczny producent orzekł, że może ją zatrudnić we Francji, mimo niedostatecznego opanowania przez nią języka. Ta uwaga „stranżera” wystarczyła, aby ze wszystkich stron posypały się dla Jadzi propozycje grania w filmie. Tylko jedna wytwórnia polska nie czekała na

osady zagranicznych filmowców. „Leofilm” zaangażował Andrzejewską jeszcze na długo przed jej „karierą” paryską. Gra ona w komedii „Papa się żeni”... wg. Rapackiego charakterystyczną rolę „panienki z Radomska”.

Obok Andrzejewskiej występują w filmie „Papa się żeni”: Lidia Wysocka, Mira Zimińska, Franciszek Brodniewicz, Antoni Fertner, Stanisław Sielański i inni.

Premiera jutro w kinie „Rialto”.

SALA FILHARMONII

Telefon 213-84.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

DZIS o godz. 9-ej wiecz. oraz jutro, we środę, o godz. 9 wiecz. po raz ostatni (nieodwołalnie).

Występ

Kurt Katscha
Romy Lerer

w 5-cio akt. sztuce

„DZIECKO”

Schenhera.

EUROPA

DZIS POWTÓRZENIE PREMIERY!
Niezrównany
Gary Cooper
w otoczeniu znakomitego rosyjskiego tragika z Teatru Stanisławskiego w Moskwie
AKIMA TAMIRÓWA
i uroczej
MADELINE CARROLL
w rewelacyjnym filmie p. t.
„Złoty Skarb”
wg. głośnej powieści
Generał umarł o świcie...

GŁÓD i NĘDZA W NIEMCZECH

Za kupno masła—więzienie. — Smutny obraz Berlina przed świętami. „Zabawki” wojskowe dla dzieci. — Zapasy zboża na wyczerpaniu

Od 1-go stycznia wprowadzono kartki na masło, mięso i tłuszcze

Berlin, w styczniu.

(x) W niewesołym nastroju obchodzone w Niemczech święta Bożego Narodzenia i w takim samym nastroju witano Nowy Rok. Było wiele mów, wiele wysiłków, aby wytłumaczyć wszystkim, że w rzeczywistości nie jest źle i że ofiary ponoszone dla państwa narodowo-socjalistycznego winny być składane z radością, weselem i ufnością. Ale zbyt smutna była rzeczywistość, by mogły ją przesłonić wszelkie zapewnienia ministerstwa propagandy.

W Niemczech dwie niedziele okresu przedświątecznego były zazwyczaj przeznaczony na dokonywanie zakupów i na odbywanie handlu: t. zw. niedziela miedziana na dwa tygodnie przed świętami i niedziela srebrna — na tydzień przed świętami. Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów w miedzianą niedzielę **WSZYSTKIE SKLEPY BYŁY ZAMKNIĘTE.**

Mimo zapewnień ministerstwa propagandy, że wszystko będzie dobrze, ani jeden z właścicieli sklepów nie zaryzykował otwarcia swego przedsiębiorstwa, zdając sobie sprawę, iż nie może liczyć na klientelę, na zbyt swych towarów, a będzie musiał ponieść dodatkowe koszty za zatrudnienie pracowników w dzień świąteczny. Zastanawiano się nad tym, czy warto otworzyć sklepy również w niedzielę srebrną. Uczyniono to na wyraźny rozkaz ministerstwa spraw wewnętrznych, ale rezultaty były tak opłakane, że wbrew zwyczajowi, ani jeden dziennik niemiecki nie ogłosił statystyki, ilustrującej ruch przedświąteczny w handlu.

Na centralnych ulicach Berlina, Leipzigerstrasse, Friedrichstrasse, Tauentzienstrasse, części Kurfuerstendamm, panował jeszcze jako taki ruch. W innych dzielnicach było pusto i martwo. Ale i w tych wielkich magazynach, które grupują się w centrum miasta, nie było tego gwaru, tej gorączki i tych obrotów, jakie zaobserwowano jeszcze w roku ubiegłym.

Charakterystyczne były działy zabawek dziecięcych, na których leżało pięćno militaryzacji życia niemieckiego. W dziale zabawek dla chłopców widziało się wyłącznie kaski wojskowe, strzelby, miniaturowe rewolwery, szable, armatki, czołgi, samochody pancerne, sztylety, mundurki. Książki baletystyczne wyłącznie na tematy wojskowe i „ideologiczne”. W dziale zabawek dla dziewcząt — również utensylia wojskowe, a po za tym lalki i małe kuchenki, ściśle według nakazu produkcji norwimerskiej.

Wielki nacisk położono na pomoc zimowa. Ale mimo istniejące poważnych wysiłków w tym kierunku, nie udało się zebrać takich środków, by stworzyć przy ich pomocy nastrój świąteczny wśród ludności, która przestała się już zachwycać wiadomościami, że miast masła, mięsa i tłuszczów zdobyto taką to a taką ilość armat i samolotów.

3 miliony dzieci zaproszonych będzie na choinkę — głosiły od szeregu tygodni komunikaty ministerstwa propagandy. Z 3 milionów — pozostało 3 tysiące na terenie całego kraju.

Radio, kino i mowy oraz artykuły dziennikarskie miały przekonać ludność o tym, jak spokojne jest życie w Niemczech jak piękna jest przyszłość kraju i jak niespokojne i trwożliwe jest życie zagranicą. Ale ludność już nie reagowała na te mowy w ten sposób, jak to było jeszcze niedawno. Ludność jest zmęczona, wyraźnie zmęczona.

Zadne wysiłki nie są już w stanie przekonać jej, że powinna odmawiać sobie wszystkiego, najniebezpieczniejszych rzeczy, że powinna głodować tylko w tym celu, aby armia była należycie zaopatrzona. W jakim celu? Czy szycujemy się do wojny? — zaczynają pytać Niemcy.

Niezadowolone ludności wzrasta co-

raz bardziej. W wieczór sylwestrowy aresztowano w Berlinie kobietę, która zakupiła zbyt wiele masła. Po godzinie zwolniono ją, ale zapas masła — 50 kg. — został skonfiskowany, ponieważ „kobieta wykazała brak patriotyzmu”.

Z dniem 1 stycznia odżywianie się ludności w Niemczech odbywać się będzie według „stanu wojennego”. Z dniem 1 stycznia weszły w życie rozporządzenia, dotyczące możliwości zaopatrywania się w produkty spożywcze i **WPROWADZAJĄCE SYSTEM KARTKOWY.**

który od czasu wojny został już zapomniany. Każdy obywatel ma prawo dokonywania zakupów ściśle w wyznaczonym dla niego sklepie i otrzyma tylko taką ilość masła, tłuszczów i mięsa, na ile opiewać będzie jego kartka.

We wszystkich restauracjach i kawiarniach zredukowano po Nowym Roku ilość dań. Wydano polecenie, aby karty restauracyjne specjalnie tłustym drukiem zwracały uwagę na dania rybne, ponieważ Niemcy dysponują dużym zapasem ryb rzecznych i morskich. Wszystkie dzienniki, na komendę, zaczęły propagować spożycie ryb.

Najbardziej poważne zaniepokojenie budzi brak pszenicy. Według oficjalnych obliczeń, jeśli nowy urodzaj będzie tylko o 20 proc. mniejszy od przeciętnego — **NIEMCOM JUŻ GROZIĆ BĘDZIE GŁÓD.**

A w każdym razie już dziś wiadomo, że gdy w roku bieżącym odbędzie się żniwa, natychmiast rozpocznie się przemiał zboża, ponieważ Niemcy dysponują zapasem maki zaledwie na 8 miesięcy,

przyczym zapas ten jest o 900.000 ton mniejszy, aniżeli w roku ubiegłym.

Place i zarobki spadły w ciągu ostatniego roku w Niemczech przeciętnie o 30 proc. i to zarówno robotników fizycznych jak i pracowników umysłowych. Jeśli weźmiemy przy tym pod uwagę, że równocześnie, mimo wysiłków władz, nie udało się powstrzymać pochodu drożyzny, która była zresztą naturalnym zjawiskiem wobec malejących coraz bardziej zapasów i że drożyzna ta wyraża się cyfrą przeciętnie 25 proc. — otrzymamy wymowną ilustrację nastrojów, panujących w tej chwili w Niemczech. Okazuje się, że „idea” można żyć tylko bardzo krótki okres czasu. Żołądek zaczyna się w końcu buntować.

A. F.

Kobieta zastrzeliła emerytowanego urzędnika, a następnie usiłowała odebrać sobie życie. — Krwawa tragedia na Chojnach

Na Chojnach w domu przy ul. Mazurskiej 6, w mieszkaniu funkcjonariusza państwowego Bronisława Gusztana rozegrała się wczoraj około godziny 10 rano krwawa tragedia.

Do Gusztanów przybył w odwiedziny emerytowany urzędnik P. K. U. w Kutnie, 43-letni Tadeusz Nowicki. Nowicki, żył w wolnym związku z młodszą siostrą Gusztanowej.

Mezycyżni rozpoczęli rozmowę, która rychło przerodziła się w awanturę. Mieli do siebie już zdawna żywną urazę i tym razem doszło między nimi bardzo szybko do gwałtownej wymiany zdań i wreszcie do szamotanii.

W pewnym momencie, gdy już obaj uspokoili się — Gusztan wyszedł na chwilę z mieszkania na podwórze.

Z Nowickim pozostała w mieszkaniu tylko 28-letnia Wiktoria Gusztanowa.

Co między tym dwojgiem zaszło — nie udało się i niewątpliwie już nie udało ustalić.

Faktem jest, że sąsiedzi usłyszeli huk wystrzału rewolwerowego, a gdy wpadli przerażeni do mieszkania Gusztanów — zastali Nowickiego leżącego na podłodze z obficie krwawiącą raną szyi. Ranny Nowicki był bez przytomności. Było rzeczą jasną, że stan Nowickiego jest groźny.

Któs z sąsiadów zaalarmował pogotowie i policję.

Gdy przybyła karetka pogotowia — Nowicki już nie żył. Lekarz stwierdził zgon od przebiecia kulą rewolwerową żyły w szyi.

Na tym się straszna scena w mieszkaniu Gusztanów nie skończyła.

W chwili, gdy sanitariusze zajęci byli nad zwłokami zabitego, rozległ się huk drugiego wystrzału: Gusztanowa, korzystając z chwilowej nieuwagi obecnych — z tego samego rewolweru, z którego zabiła przed kilkunastu minutami Nowickiego — strzeliła do siebie poniżej piersi i padła bez przytomności.

Zabójczyni i samobójczyni w jednej osobie udzielił lekarz pogotowia pomocy niezwłocznie i, orzekając stan ciężki, skierował ją do szpitala św. Józefa.

To tej strasznej podwójnej tragedii jest trudne do ustalenia. Nowicki zmarł, a Gusztanowa jest ciężko ranna i bez przytomności. Jej mąż narazie odmawia zeznań.

Nie ulega jednak kwestii, że tragedia wczorajsza była rezultatem — jak już wspomnieliśmy — zadawnionych sporów między mezycyżnami, przede wszystkim. Nowicki twierdził, że go Gusztanowie lekceważą i że czynią mu liczne despekty. Gusztanowa działała w przystępie silnego wzruszenia, w przesadnej obawie o bezpieczeństwo męża. (I)

Gaz będzie nieszkodliwy

Gazownia miejska w Łodzi przystąpiła do prób nad odtruwaniem gazu świetlnego

Jak się dowiadujemy, wobec licznych wypadków zatrucia gazem świetlnym, łódzka gazownia miejska przystąpiła do przeprowadzania prób nad odtruwaniem gazu. Próby te wypadły bardzo dobrze. W najbliższych miesiącach zainstalowane zostaną w Łodzi aparaty do odtruwania gazu, wynalazku polskich inżynierów - chemików i od tej chwili wypadki zatrucia gazem świetlnym należyć będą w Łodzi do przeszłości.

Odtruwanie gazu świetlnego, jak nas informują, polega na tym, iż ilość czadu w gazie sprowadza się do 3 proc., a ta-

ka ilość nie działa już szkodliwie na organizm ludzki. Odbywa się to w ten sposób, iż miesza się gaz z parą wodną. Czad t. j. tlenek węgla, łączy się z cząsteczkami tlenu w parze i przechodzi w nietrujący dwutlenek węgla.

W budżecie przedsiębiorstw i instytucji zarządu miejskiego, który wejdzie niebawem pod obrady rady miejskiej, przewidziany będzie wydatek na zakup aparatów do odtruwania gazu świetlnego. O ile uda się natychmiast aparaty te zainstalować, od maja począwszy gazem świetlnym w Łodzi zatruc się już nie będzie można. (I)

Robotnik zmiądzony pomiędzy wagonami

Tragiczny wypadek na bocznicach kolejowej

Na bocznicach kolejowej firmy Węgl-obłok przy ul. Zagajnikowej 43 wydarzył się wczoraj w godzinach rannych tragiczny wypadek, zakończony śmiercią zatrudnionego w tej firmie robotnika 66-letniego Józefa Rzepeckiego, zam. przy ul. Brzezińskiej 86.

Około godziny 8 rano podtoczone zostały na bocznicę węglarki, ładowane węglem. Węgiel miał zostać niezwłocznie wyładowany na plac firmy.

Podczas przetaczania Rzepecki, z nieustalonych narazie przyczyn, znalazł się między dwoma wozami. Gdy po-

chwili nastąpiło zderzenie dwóch zsuwanych wagonów — klatka piersiowa Rzepeckiego została zmiądzona między buforami.

Gdy nieszczęśliwego, ze zgniecioną klatką piersiową, wydobyto z pod wagonów — dawał już tylko słabe oznaki życia. Przed przytoczeniem lekarza pogotowia nieszczęśliwy robotnik wyzionął ducha.

Ciało zostało przewiezione do pro-sektorium. Władze prowadzą dochodzenie. (I)

UPORCZYWE BOLE GŁOWY MIGRENE NERWOBOLE



proszek 20 i 40 tabl.

Kowalskina

DLA DOROSŁYCH

Pogrzeb ś.p. porucznika Tadeusza Rogowskiego

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb jednego z najbardziej zasłużonych peowiaków naszego miasta, ś. p. por. Tadeusza Rogowskiego.

W pogrzebie wzięły udział kompania wojska z orkiestra i licznymi wieńcami od oddziałów wojskowych, batalion związku rezerwistów z orkiestra, liczne poczty sztandarowe Związku Legionistów, Związku Peowiaków, Związku Inwalidów Wojennych i Związku Strzeleckiego.

Kondukt pogrzebowy, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób, prowadził ks. Rogowski w asyście licznych duchowieństwa m. in. przybyłego z Warszawy ks. kapelana Walerego Olesińskiego.

Nad grobem, po odegraniu marsza żałobnego i odprawieniu modłów żałobnych podniosło przemówienie wygłosił ks. Walery Olesiński, stawiając postać Zmarłego za wzór dla młodego pokolenia. (I)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka (Plac Kościelny 8), A. Charemza (Pomorska 12), W. Wagner i S-ka (Piotrkowska 65), J. Zajackiewicz i S-ka (Plac Boernera), Z. Gorczycki (Przejazd 59), M. Epstein (Piotrkowska 225), Z. Szymański (Przedzeczna 75).

Komisarz w gminie żydowskiej w Warszawie

Warszawa, 4 stycznia. Jak komunikują ze strony władz administracyjnych, nastąpić ma oficjalne rozwiązanie Rady i Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej i mianowanie kamisarza.

Zostanie nim według wszelkiego prawdopodobieństwa b. radny m. st. Warszawy i wiceprezes Rady Miejskiej p. Mayzel.

Komisarz gminy żydowskiej przeprawi w pierwszym rzędzie sanację finansową gminy, która w ostatnim czasie znajdowała się w poważnych trudnościach płatniczych.

NIEBEZPIECZNA SZAJKA KASJARZY zlikwidowana przez warszawskie władze bezpieczeństwa. — Jak ujęto groźnych przestępców

Warszawa, 4 stycznia. W ręce władz bezpieczeństwa dostali się niebezpieczni kasjarze. Ujęto ich w niezwykłych okolicznościach. Policja otrzymała zawiadomienie, że kasjarze mają zamiar dokonać włamania do lokalu komendy kół pułkowych Legionistów Polskich przy ul. Ludowej 10.

Wiadomość ta brzmiała dziwnie, ponieważ w lokalu tym nie ma wogóle kasy ogniotrwałej. Drobnie ilości gotówki przechowywane są w kasetce podręcznej.

Mimo to policja urządziła zasadzkę. W sąsiadującym z kasą pokoju ukryli się policjanci mundurowi i wywiadowcy z kierownikiem brygady kradzieżowej urzędu śledczego na czele.

Po północy usłyszeli oni jakies szmer. Jak się okazało, trzech złodziei wywali kilka desek w parkanie o od strony al. 3 Maja i dostali się do gmachu, w którym mieści się lokal Komendy. Przeszli oni na werandę i na 1 piętro, gdzie znajduje się kancelaria. Przed przystąpieniem do „pracy”, złodzieje poczęli się raczyć przyniesionymi ze sobą wiktuałami. Nie przeczuwali, że w pobliskim pokoju są ukryci policjanci.

Ponieważ wywiadowcy policji obawiali się, że dojdzie do rozlewu krwi, wezwali oddział policji w pancierzach i hełmach. Kilku policjantów uzbrojonych od stóp do głów weszło do kancelarii.

Na ich widok kasjarze chcieli zbiec, lecz zostali ujęci. Znaleziono przy nich broń, łomy, świdry, wytrychy i sznury.

Po dokonaniu szczegółowej rewizji, jeden z włamywaczy skoczył w bok zbiegł ze schodów. Policjant strzelił z nim trzykrotnie. Uciekający, widząc, że nie zdoła umknąć, zatrzymał się i dał się skuć w kajdany. Wszystkich przestępców odwieziono do urzędu śledczego.

Nazwiska aresztowanych ze względu na dobro śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

Na froncie robotniczym Regulamin dla delegatów fabrycznych

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu klasowego związku włóknarzy, na którym omawiano uchwałę delegatów fabrycznych w sprawie wprowadzenia do fabryk łódzkich regulaminu dla delegatów. Ponieważ delegaci stoją na stanowisku, iż sprawa ta jest bardzo ważna, gdyż uregulowanie obowiązków i praw delegatów fabrycznych przyczyni się do poprawienia stosunków w przemyśle włókienniczym — zarząd postanowił wystosować do okręgowego inspektora pracy pismo, z prośbą o jak najszybsze zwołanie wspólnej konferencji z przemysłowcami dla przedyskutowania projektu regulaminu.

W tym celu odbyły się kolejne konferencje z przedstawicielami przemysłu zgierskiego, konstantynowskiego i ozorkowskiego, na których uchwalono tekst jednolitej umowy zbiorowej. Dalsze konferencje z przedstawicielami przemysłu pabianickiego, zduńskiego - wolskiego oraz bełchatowskiego odbędą się w bieżącym tygodniu.

Delegacja robotników sezonowych interweniowała wczoraj u prezydenta Godlewskiego w sprawie tych sezonowców, którym nie przysznano zasiłków na okres zimowy. Donosiliśmy już, że Fundusz Pracy zaliczył robotników, zatrudnionych w wydziale plantacji do kategorii robotników rolnych, co pociągnęło za sobą automatycznie skreślenie ich z list osób, uprawnionych do zasiłków. Prez. Godlewski obiecał wystąpić natychmiast w tej sprawie do zarządu głównego Funduszu Pracy, a równocześnie powiadomić p. wojewodę o swych staraniach i prosić go również o interwencję.

W sobotę wybuchł strajk w fabryce metalurgicznej Bauera przy ul. Piotrkowskiej 170. Robotnicy okupowali fabrykę, domagając się wypłacenia pełnych stawek zarobkowych, ustalonych umową zbiorową.

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy konferencja porozumiewawcza, na której uzgodniono stanowisko obu stron — robotnicy przerwali strajk i podjęli pracę.

W fabryce K. Kona przy ul. Zachodniej 50 wynikł zatarg z powodu obniżenia przez firmę płac robotnikom. Na skutek interwencji związków zawodowych inspektor pracy wyznaczył konferencję na dzień dzisiejszy.

Drugi zatarg wynikł w fabryce jedwabniczej Wagnera przy ul. Wólczańskiej 125, na tle niehonorowania umowy. Konferencja w inspektoracie pracy odbędzie się również w dniu dzisiejszym. (i)

Samobójstwo inkasenta notariusza W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala

Wczoraj w godzinach popołudniowych otrul się kwasem solnym 49-letni Kazimierz Jeliński, inkasent jednej z łódzkich kancelarii notarialnych. Jeliński usiłował pozbawić się życia w mieszkaniu własnym przy ul. Nowo - Zarzewskiej 37.

zam. przy ul. 6-go Sierpnia 22. Wolska, korzystając z nieuwagi domowników, zażyła sublimatu. W stanie poważnym przewieziono ją do szpitala w Radogoszczu.

Desperatka przebywała ostatnio u swojego krewnego, właściciela restauracji przy zbiegu ul. Gdańskiej i 6-go Sierpnia. Restaurator Wolski przyrządnął ją do siebie, gdyż młoda kobieta była bez dachu nad głową i na domiar złe go zapadła ostatnio na gruźlicę. Ponadto nieszczęśliwa cierpi na nieuleczalną głuchotę. (gr)

Zjazd nauczycielstwa niemieckiego przy Związku Kulturalno-Gospodarczym Niemców w Polsce

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Łodzi obrady zjazdu związku nauczycielstwa niemieckiego przy niemieckim związku kulturalno - gospodarczym w Polsce. Na zjazd przybyło 90 delegatów ze wszystkich dzielnic kraju, m. in. również z Pomorza i Poznańskiego.

Z kolei zjazd powitał wizytator Drzewiecki, naczelnik Kowalski, insp. Wołoszczuk i prezes związku kulturalno-gospodarczego p. Szyffer. Inspektor Cieśliński wygłosił następnie referat pod tytułem „Aktywizm jako podstawa naszych programów szkolnych” zaś insp. Wołoszczuk obszernie omówił zagadnienie języka polskiego w szkołach z niemieckim językiem nauczania, podkreślając, iż rzeczą konieczną jest, aby wychowanie młodzieży w szkołach niemieckich odbywać się po polsku. Referat na temat „Klasa pierwsza w szkołach z niemieckim językiem nauczania” wygłosił prezes Rennert.

Jako goście przybyli na zjazd przedstawiciele wydziału polityczno - społecznego urzędu wojewódzkiego w Łodzi, nac. Kaz. Kowalski oraz ref. Jan Wojtyński, delegat kuratorium okręgu szkolnego wizytator Drzewiecki oraz inspektorzy szkolni Cieñciara, Cieśliński i Wołoszczuk.

Zjazd zajął prezes związku p. Rennert, który powitał delegatów i gości i wyjaśnił cel zwołania zjazdu — chodzi o pogłębienie wiedzy pedagogicznej oraz zwrócenie większej uwagi na młodzież, uczęszczającą do szkół mniejszościowych, która powinna być wychowywana w duchu patriotycznym oraz w zrozumieniu konieczności nallojalniejszego ustosunkowania się do Rzeczypospolitej.

Po referatach zebrani uchwalili jednogłośnie tekst depesz holdowniczych, które wysłane zostały do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego, do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Rydza - Śmigłego oraz tekst depeszy do p. ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego.

Dalszy ciąg obrad i zamknięcie zjazdu nastąpi w dniu dzisiejszym. (i)

Wkrótce w „Grand-Kinie“

CLARK GABLE
JEANETTE MAC DONALD

SAN FRANCISCO

RADIO

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

WTOREK, dnia 5-go stycznia.

6.30—6.33: Koleda. 6.33—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.30: Pare informacji. 7.30—7.35: Program na dzisiaj. 7.35—8.00: „Świąteczne nastroje” — koncert zespołu Niny Mańskiej. 8.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnal czasu z Warszawy Hejnał z Krakowa.

12.03—12.40: „Transkrypcje instrumentalne aryj i pieśni” (płyty). 12.40—12.50: Dziennik południowy. 12.50—14.00: Melodie taneczne z ref. śpiewanym (płyta za płytą). 14.00—14.57: Przerwa. 14.57—15.00: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.00—15.15: Wiadomości gospodarcze. 15.15—15.40: Koncert reklamowy. 15.40—15.55: „Modelarstwo lotnicze” — wygl. M. Matz; b) „Powszechnie szkolenie ludności” — por. Krochmalski. 15.55—16.00: O wszystkim po troszku. 16.00—16.15: Piosenki o miłości (płyty). 16.15—16.30: Skrzynka P.K.O. 16.30—17.00: Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grosmanowej. 17.00—17.25: „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. 17.25—17.50: Robert Schumann—Sonata d-moll. Wykonawcy: Margierita Trombini-Kazuro—fortepian i St. Jarzębski — skrzypce. 17.50—18.00: „Gdzie moje okulary — monolog Józefa Czyścickiego. 18.00—18.10: Pogadanka aktualna. 18.10—18.20: Pogadanka sportowa z Poznania. 18.20—18.30: „Rozmowa z radioluchaczami” — przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz. 18.30—18.50: P. Czajkowski: — Koncert skrzypcowy D-dur w wyk. B. Hubermana (płyty). 18.50—19.00: Pogadanka aktualna. 19.00—19.20: „Dyskutujmy” — „O granice odbronzowywania” — dyskusję zajął Jan Emil Skjowski. 19.20—20.00: Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 20.00—21.45: „Dumki i tańce polskie” — koncert orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Olgierda Straszynskiego z udziałem Anieli Szlemińskiej — śpiew. W przerwie: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.45—22.00: Szkic literacki — „Żeglarz po morzu ciemności” Karola Irzykowskiego. 22.00—22.45: „Zartów moc wielka za pół rubelka” — audycja muzyczna (z Poznania). 22.45—23.00: Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club” w Warszawie.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00 BARCELONA: Muzyka z płyt. 20.30 LILLE: Koncert żyweń. 21.55 BEROMUENSTER: Dawna muzyka holenderska. 21.30: PARIS P.T.T.: Koncert wieczorny. 22.00 BRUKSELA Flam.: Orkiestra jazzowa. 23.10: BUDAPESZT: Muzyka taneczna z płyt. 24.00: BARCELONA: Muzyka taneczna.

TEATR

MUZYKA / ZTUKA

WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO I JANINY KULCZYCKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Występy mistrza Ludwika Solskiego dobiegają już końca. Znakomity artysta ten wystąpi dziś, we wtorek, o godzinie 7.30 wieczorem, a w czwartek o godz. 8.30 wiecz. w sztuce Moliera „Skapiec”, a w środę o godz. 4-ej po poł. we „Fryderyku Wielkim”. Ceny na widowiska te niższe.

W środę i w piątek o godz. 8.30 wieczorem świetna komedia muzyczna „Noc w Grand-Hotelu”, w której zasłużone oklaski zbiera utalentowana primadonna scen warszawskich Janina Kulczycka w otoczeniu K. Ankwiczyzny, W. Więckowskiego i K. Korwina.

BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM

Karnawał jest nie tylko dla dorosłych, ale i dla naszych najmłodszych: jutro, w środę, o godzinie 12-ej w pol. dana będzie premiera oczekiwanej niecierpliwie przez naszą dzieła uroczą fantastyczną bajkę, urozmaiconą baletem i feerjowymi wkładkami p. t. „Dzieci pana majstra”. — Ceny niższe.

TEATR POLSKI (Cegielniana 27).

Dziś, we wtorek, o godz. 8.30 wiecz. komedia, pełna humoru i dowcipu p. t. „Gdy szło rewjwo szumi”, grana w Warszawie przeszło 150 razy w Teatrze Narodowym. Ceny popularne od 50 gr. do zł. 2.50.

W pełnych próbach znakomita komedia muzyczna p. t. „Czarujący chłopiec” z Tolą Markiewiczówną i Aleksandrem Zabczyńskim w rolach głównych.

DORA KALINÓWNA WRÓCIŁA.

Po wielu miesiącach nieobecności, w ciągu których artystka zdobyła wielki sukces swymi występami w Anglii, Kalinówna wróciła do kraju.

Poza monologami Tuwima w programie będą charakterystyczne piosenki ludowe polskie które tak bardzo przypadły do gustu publiczności angielskiej, piosenki murzyńskie, śpiewane po angielsku, jak również ludowe pieśni hebrajskie.

Jedyny występ ten odbędzie się dnia 10-go stycznia b. r. o godzinie 8.30 wieczorem w sali Filharmonii.

OSTATNI DWA WYSTĘPY KURT KATSCHA W FILHARMONII.

Pomimo wielkiego powodzenia, jakim cieszą się występy Kurta Katscha z Roma Lopez w 5-aktowej sztuce „Dziecko” — przedstawienia te nie będą więcej prolongowane i odbędą się tylko jeszcze dziś, we wtorek o raz jutro w środę, o godz. 9-ej wiecz. w sali Filharmonii.

OSTATNI TYDZIEŃ WYSTAWY PROFESORA LASZENKI.

Jeszcze tylko kilka dni można oglądać wystawę obrazów prof. Laszenki i jego wielobarwne drzeworyty. W dniu 10 stycznia nastąpi nieodwołalnie zamknięcie wystawy.

Celem udostępnienia szerszym warstwowi społeczeństwa zwiedzenie wystawy, dyrekcja postanowiła obniżyć wstęp do 25 groszy od osoby dorosłej.

WYSTAWA PRAC TOBIASZA HABERA.

Interesujący ten pokaz dorobku artystycznego utalentowanego malarza dobiega już końca. W tym tygodniu wystawa prac art.-malarza Tobiasza Habera zostanie zamknięta nieodwołalnie.

Nie należy wątpić, że ci wszyscy, którzy nie mieli jeszcze możności obejrzenia prac Habera, świadczących o wysokiej kulturze artystycznej i dużej rutynie malarskiej, uczynią to w ciągu tych kilku ostatnich dni. Wystawa otwarta jest od godziny 11-ej rano do 8-ej wieczorem codziennie i mieści się w lokalu Z. T. K. przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 101.

Pożyczka francuska

Zasadnicze szczegóły techniczne pożyczki francuskiej, pozwalające zorientować się w jej charakterze, zostały ujawnione na komisji sejmowej.

Pożyczka ma, co jest przecież jej założeniem, charakter mieszany — polityczno-gospodarczy. Nie można jej więc oceniać ani wyłącznie kryteriami politycznymi, ani też wyłącznie gospodarczymi. Jeżeli chodzi o jej charakter polityczno-finansowy, jest ona tym większym sukcesem polskim, że od długiego szeregu lat przestano już w świecie udzielać t. zw. pożyczek politycznych, w szczególności i Francja od czterech blisko lat nie pożyczala pieniędzy swym przyjacielom politycznym (ostatni raz — Czechosłowacji w roku 33-im).

Zbieg zapewne obu tych elementów przyczynił się do pomyślnego dla nas układu warunków pożyczki.

Pożyczka, jak już wiemy, jest niedroga. Pozbawiona jest szczególnych zastawów, których realna wartość względem suwerennych a więc nieuznających komornika dłużników — jak praktyka międzynarodowa praktyka finansowa — jest prawie żadna, a które są dotkliwe dla ambicji państwowych (zwłaszcza np. dotkliwe były warunki włoskiej pożyczki tytoniowej).

Znamy już efekt dewizowy operacji. Po potrąceniu pożyczki, jak się zdaje, mających ulec odmrożeniu zablokowanych należności francuskich w Polsce, pozostało jeszcze około 200 milionów. W ten sposób zapas kruszcowy Banku Polskiego ma szansę wzrostu o połowę aktualnego poziomu.

Liczymy się natomiast z tym, że się w pewnej mierze będzie musiał „rozsznurować” nasz bilans handlowy w związku z ożywieniem pracy. Te tezę potwierdził referent projektu ustawy pożyczkowej.

Całość efektu gospodarczego ożywienia jest cyfrowo nieuchwytna. Wyraża się on w przysporzeniu zatrudnienia polskim warsztatom pracy; inwestycja, nie tylko w potoczny ale i w gospodarczy, znaczeniu tego słowa, okazują się nakłady na magistrale zagłębie — morze.

Pożyczka rozkłada na okres dalszego pokolenia ciężar pewnych zadań gospodarczych i politycznych, które przyładły pokoleniu dzisiejszemu. Antycypacja, czy to dla celów wytwarzania, czy spożycia, jest niejednokrotnie nieuchronna u każdego gospodarza. Obsługa pożyczki wyniesie około pięćdziesięciu milionów złotych rocznie. Nie boimy się wzrostu zadłużenia jako takiego, bo jest on typowy dla społeczeństw na dorobku. Nie znaczy to, że wolno pomijać, iż dla obsługi nowej pożyczki stanowiącej rocznie — żeby określić przykładowo — równoważnik 15-procentowej zwyczajki podatku dochodowego, musimy w odpowiednim stopniu zwiększyć wysiłek.

Dr. A. Z.

Kontyngenty importowe ustalane w złotych

P. A. T. komunikuje: Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesyła Centralnej Komisji Przywózowej listę kontyngentów na styczeń — luty 1937 r., obejmującą podstawowe surowce i półfabrykaty dla potrzeb produkcji rynku wewnętrznego. Lista kontyngentów ustalona została wartościowo (w złotych), co stanowi novum w tej dziedzinie i uproszczeniu starania importera o przydział dewiz. System ten nie kępuje importera ilościowo, stwarzając jednocześnie określony w złotych plafon dewizowy.

Zainteresowani importerzy winni są przy składaniu podań o przydział w tej listy określać swoje zapotrzebowania w złotych, niezależnie od wskazania wagi. Centralna Komisja Przywózowa powiadomi organizacje przemysłowo-handlowe, rolnicze i rzemieślnicze o rodzajach poszczególnych artykułów, wyszczególnionych w liście.

Równocześnie Komisja Dewizowa ustaliła wysokość przydziału dewiz na styczeń 1937 r. na objęte listą kontyngentową surowce i półfabrykaty.

Norma zatrudnienia w przedsiębiorstwach V kategorii

Już w pierwszym kwartale b.r. należy wykazać się podwyższeniem stanu załogi robotniczej, by móc korzystać z ulgowego świadectwa przemysłowego

Jednym z czołowych zagadnień, absorbujących ostatnio przemysł, zwłaszcza mniejszy, była sprawa świadectw przemysłowych na r. 1937, o tyle skomplikowana, iż okólniki ministerialne w tej kwestii, nie wyłączając ostatniego — z grudnia ub. r. — były dość niejasne i mogły budzić pewne wątpliwości.

Taką naprzykład niejasną kwestią

jest: ilu robotników w myśl ostatniego okólnika mogą zatrudniać na podstawie świadectwa piątej kategorii przedsiębiorstwa wymienione w części drugiej, litera „c”, rozdział 18-ty taryfy, stanowiącej załącznik do artykułu 23-go ustawy o państwowym podatku przemysłowym, t. j. przedziałnie, blicharnie, farbiarnie i apretury.

Kwestia powyższa ma dla tych gałęzi włókiennictwa poważne znaczenie, gdyż między świadectwem 5-ej i 4-ej kategorii przemysłowej istnieje duża różnica w cenie.

Zagadnienie to dla tkalni zostało wyraźnie uregulowane w artykule 12-tytu p. D. ostatniego okólnika, który stwierdza, że przy zastosowaniu silników mechanicznych tkalnie, wykupujące świadectwa przemysłowe 5-ej kategorii mogą zatrudniać 50 robotników, co w praktyce pokrywa się z ilością robotników, przeciętnie w tkalniach łódzkich zatrudnionych. Pokrzywdzone w tym względzie były natomiast przedziałnie, apretury i farbiarnie, którym wolno na podstawie tego przepisu zatrudniać przy wykupywaniu świadectwa przemysłowego 5-ej kategorii tylko 35 robotników. Jak wiadomo zaś, przeciętna norma załogi robotniczej np. dla tej kategorii przedziałni wynosi 45 do 50-ciu ludzi.

W sukurs przedziałniom, farbiarniom i apreturom przyszedł jednak przepis artykułu 10-tego tego okólnika, który stwierdza: że, na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii, obowiązującej w okresie od dnia 1 stycznia 1936 do 30 czerwca 1936 roku można prowadzić przedziałnie, farbiarnie i apretury, o ile przedsiębiorstwa te mają prawo do ulg udzielonych im okólnikiem z dnia 25 czerwca 1936 roku i zatrudniać będą co najmniej w pierwszym kwartale 1937 roku ilość robotników przekraczającą najwyższą normę zatrudnienia w okresie pierwszego półrocza 1936 roku.

Okólnik ministerstwa skarbu z dnia 25 czerwca 1936 roku stwierdza, że przedziałnie, farbiarnie, tkalnie i apretury, o ile w okresie od dnia 1 lipca 1936 roku do dnia 31 grudnia 1936 roku powiększą ilość zatrudnionych robotników ponad normę, przewidzianą w okólnikach poprzednich, zwolnione będą od obowiązku dopłaty do ceny świadectw przemysłowych wyższej kategorii. Jak wiadomo, dla przedziałni, farbiarni i apretury, wykupujących świadectwa przemysłowe 5-ej kategorii na podstawie poprzednich okólników najwyższa norma robotników zatrudnionych wynosiła 35-ciu.

Zachodząca sprzeczność między art. 10 i 12 okólnika z grudnia ub. roku firmy zainteresowane rozstrzygały na ogół przez oparcie się na przepisach art. 10. Artykuł ten jak wskazaliśmy wyżej, przedłuża moc obowiązującą okólnika z czerwca 1936 r. z zastrzeżeniem, iż korzystające z niego firmy podwyższyły stan załogi robotniczej już w r. ub. i utrzymują go na tym samym poziomie przynajmniej przez pierwszy kwartał r. bieżącego.

Formalności przy przywozie do St. Zjednoczonych

Importerzy w Stanach Zjednoczonych są zobowiązani przedkładać razem z dokumentami wwozowymi (entries) duplikat, czyli kopję faktury konsularnej „consular invoice”. Ten duplikat faktury konsularnej, stosownie do Instrukcji Bjura Celnego (Bureau of Customs) winien być dołączony do oryginału przy dokumentach wwozowych.

Ponieważ powyższe instrukcje często nie były uwzględniane przez importerów, urząd celný zawiadomił importerów, że począwszy od dnia 2-go stycznia 1937 roku nie przyjmie dokumentów wwozowych, przy których nie będzie oryginału i duplikatu faktury konsularnej.

Głodnego nakarmić — nagiego przyodziać

5 tysięcy zł. zamiast 85 tysięcy

Polubowna likwidacja sporu masy upadłości „I. Tyller” z Zarządem miejskim

O odbyło się zebranie wierzycieli masy upadłości firmy „PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE IZRAEL TYLLER” oraz Izraela i Sury małż. Tyller, na którym m. inn. poruszona była kwestja procesu, wyłoczonego Zarządowi Miejskiemu w Łodzi o 85.187 zł., które Zarząd Miejski zatrzymał ze złożonych przez Tyllera kaucyj z tego tytułu, że Tyller nie oddał w umówionym terminie Zarządowi Miejskiemu budowanych przez niego domów na Polesiu Konstantynowskim, wobec czego Zarząd Miejski został narażony na straty.

Sprawa ta została w sądzie zawieszona, w celu polubownego jej zakończenia.

Na skutek dwóch konferencji z prezyden-

tem miasta, Zarząd Miejski zakomunikował syndykowi, iż zgadza się na wpłacenie masy upadłości sumy 5.000 zł. pod warunkiem umorzenia sprawy sądowej.

Na ostatnim zebraniu wierzyciele uznali, iż sprawa jest skomplikowana i nie pewna wygrania, i masa upadłości może jeszcze ponieść kosztą przegranej sprawy, skutkiem czego wyraził zgodę na polubowne załatwienie sprawy na warunkach zaproponowanych przez Zarząd Miejski.

Sąd, wobec jednogłośnej uchwały wierzycieli wyraził zgodę na polubowne załatwienie sprawy.

Znaczne ożywienie na rynkach pieniężnych

Zwyzka łódzkich listów zastawnych

Rynki pieniężne wczoraj po raz pierwszy w r. bież. dokonywały normalnych operacji giełdowych, przy czym rozpoczęły rok pod znakiem znacznego ożywienia i mocniejszej tendencji.

Zwyzkowo kształtowały się zwłaszcza kursy papierów dolarowych, za wyjątkiem dolarów-lei, która — jak zwykle po ciagnieniu — obniżyła się. Na giełdzie oficjalnej notowano ją po 46,25, t. j. o 100 punktów niżej, niż 31 ub. m. Natomiast pożyczki stabilizacyjna zwykła wydatnie bowiem o 650 punktów, osiągając kurs 458,50. Również 6 proc. pożyczki dolarowa podniosła się o 100 punktów do 65,00.

Papiery państwowe złotowe niemal zupełnie nie zmieniły kursu, zaś listy zastawne miały tendencję niejednolitą. Natomiast w dziale papierów dywidendowych przeważała tendencja mocniejsza. Bank Polski zwykował o 50 punk-

tów do 108,00. Węgiel również o 50 punktów do 16,75. Starachowice o 25 punktów do 33,00. Dla pozostałych akcyj tendencja utrzymana.

Na prywatnym rynku panowało wczoraj znaczne ożywienie, przy popycie przeważającym poaż. Z tych względów niemal wszystkie notowania kształtowały się powyżej kursu oficjalnego. Mocna tendencja zaznaczyła się dla 5 proc. L. Z. m. Łodzi, seria X K., które wydatnie zwykowały, osiągając kurs 50,00 w żądaniu i 49,50 w placeniu. Zwyzkowo kształtowały się również notowania pożyczki stabilizacyjnej, oddawanej po 460,00, kupowanej po 458,00, 6 proc. pożyczki dolarowa na rynku łódzkim notowano po 66,00 w sprzedaży i 65,00 w kupnie. Dolarówka 47,00—46,00, pożyczki konsolidacyjna 50,00—49,00, pożyczki inwestycyjna — bez zmiany — I em. 67,00—66,00. II em. 660,00—65,00.

Likwidacja masy Tow. Ub. „Rosja”

Wierzyciele otrzymają 18 proc. swych należności

Jak donosiliśmy, likwidatura masy Tow. Ubezpieczeniowego „Rosja” sprze dała w ub. miesiącu dom przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie, będący własnością masy i stanowiący ostatnią część majątku likwidowanego Towarzystwa.

Dom sprzedany został Kasie emerytalnej pracowników P. K. O. za sumę 3 miliony zł., z czego 1 milion wpłacony został gotówką, reszta spłacona będzie w pięciu ratach miesięcznych. Na zabezpieczenie tej sumy Kasa emerytalna złożyła książeczkę oszczędnościową, z którą P.K.O. wypłacać będzie na rachunek należności po 400 tys. zł. miesięcznie.

Zarejestrowanych wierzycieli Tow. „Rosja” jest ogółem 8300, a ich przyłete wierzycielności wynoszą 27.500 tys. zł. Na poczet tych należności wypłacono dotychczas 1500 tys. zł., na koncie masy znajduje się obecnie około 500 tys. zł., łącznie zatem z kwotą, osiągniętą ze sprzedaży domu w Warszawie, wierzyciele otrzymają do podziału ogółem 5 milionów zł., a za tym niespełna jedna piąta część zarejestrowanych należności.

Ożywienie w przemyśle białostockim

Znaczne zamówienia z zagranicy

Białystok, 4 stycznia.

W związku z obecną, niezwykle korzystną koniunkturą w białostockim przemyśle włókienniczym, szczególnie na odcinku eksportowym, — w łonie tutejszych związków robotniczych powstał projekt wystąpienia z żądaniem zmiany dotychczasowych warunków pracy i płac.

W sprawie tej ma być zwołana w najbliższym czasie ogólna konferencja

przedstawicieli związków zawodowych.

Kilka większych fabryk białostockich, pracujących dla rynków zagranicznych, otrzymało w ostatnim czasie znaczne zamówienia eksportowe, które pozwolą utrzymać w ruchu fabryki w ciągu dłuższego czasu. Kilka fabryk tutejszych pracuje obecnie bardzo intensywnie nad wykonywaniem zamówień dla jednego z państw europejskich.

Dr. med. H. LUBICZ
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA UL. PIŁSUDSKIEGO 69
(Róg Narutowicza) telef. 141-32
przyjmuje od 8-10, 12-2 i od 5-8 wiecz., w niedz. i święta od 9-11-cj.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom Uniwersytecki
MONIUSZKI 1, tel. 127-99.
WZNOWIŁA PRZYJĘCIA.
Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

Dr. B. Hurwicz
choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 10.
Przyjm. od 8-11 i od 5-9, w niedz. i święta od 8-1.

LEKARZ - DENTYSTA
D. TONDOWSKA
PRZEPROWADZIŁA SIĘ na ulicy
Piotrkowską 152
fr. II p. tel. 174-93.
Przyjm. od 9-2 i 3-8.

Dr.
W. BALICKA
Sienkiewicza 52
(róg Nowotł)
Nr. tel. 194-03
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 1-2 i od 6-8.

DR. MED.
Markowiczowa
choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 2,
tel. 166-35.
Godz. przyjęć 8-9, 4-7 po poł.

DR. MED.
I. FAJWLEWICZ
ZACHODNIA 57 (róg Śródmiejskiej)
tel. 117-61
Powrócił.

Poszukiwane dwa pokoje
z kuchnią, z wygodami, lub jeden pokój z kuchnią z wygodami w śródmieściu. Oferty składać proszę z podaniem warunków do Administracji „Il. Republiki” pod „7.100”.

Dźwiękowy Kino-Teatr
Przedwiośnie
ŻEROMSKIEGO Nr 74-76
tel. 129-88

Dziś i dni następnych!

Dzienniki i kasy amerykańskie

Z AUTOMAT. PRZENIESIENIEM SUM (bez potrzeby przepisywania) U. Pat. Nr. 4863. Udoskonalona księgowość przebitkowa systemu „KA-PE” do nabycia wyłącznie w firmie: Introligatornia i drukarnia

E. PERELBERG
Piotrkowska 25, tel. 174-30

Dr.
H. Dynkiewicz
CHOROBY NERWOWE
Cegielniana 19,
Tel. 118-47
POWRÓCIŁ.

DR. MED.
S. Kantor
Specj. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
ul. PIOTRKOWSKA 90
Telef. 129-45.
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz w niedziele i święta od 8-2 po poł

Lekarza-Dentysty
z prawem praktyki POSZUKUJE na ZASTĘPSTWO na okres dłuższy. Oferty sub „Lekarz - dentysta” do Republikil

„Czystość”
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45
Ceny konkurencyjne.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA FABRYKANTÓW WYROBÓW PÓNCZO SZNICZYCH m. ŁODZI I OKOLICZ, zawiadamia niniejszym, iż w poniedziałek, dnia 18 stycznia 1937 r. o godz. 17-cj w lokalu własnym przy ul. Legionów 8-a, odbędzie się DOROCZNE OGÓLNE ZEBRANIE członków z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie i wybór prezydium,
2) Sprawozdanie Zarządu,
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
4) Zatwierdzenie budżetu na r. 1937,
5) Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
6) Wolne wnioski.
Uwaga: W myśl art. 31 statutu Stowarzyszenia Doroczne Ogólne Zebranie członków ważne jest w pierwszym terminie bez względu na ilość obecnych.

Do akt Nr. Km. 1604 1936/9.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. 1-go Maja 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 stycznia 1937 r. o godz. 12-cj w domu przy ulicy Piwnej 12 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 600, a mianowicie ruchomości, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia grudnia 1936 r
Komornik: L. HOLLAS.
Sprawa K. K. O. m. Łodzi p-ko Wojciechowi Olczykowi.

Poważna fabryka wyrobów gumowych
poszukuje wykwalifikowanych, odpowiedzialnych zastępców na opony rowerowe, jak również zastępców na artykuły techniczne i chirurgiczne, mogących wykazać się długoletnią praktyką w tych branżach i znajomością odbiorców. Oferty z referencjami sub „Z” do Administracji.

Dr. JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE.
Gabinet Elektro- i światłolecznicy
ul. NAWROT Nr 7
Tel. 164-21.
Przyjmuje od 5 do 7-cj.

1 LUB 2 ŁĄCZĄCE SIĘ UMEBL. **POKOJE**
z wszelkimi wygodami, telefon, centralne ogrzewanie w luksusowym domu DO WYNAJĘCIA. Dzwonić 167-25 od 10-11 i od 3-5 p. p.



Kupno i sprzedaż

Nauka i wychowanie

WOZKI dziecięce po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107, sklep w nodw. zu.

SZARPARNIA kompletna w pełnym ruchu z zabudowaniami i domem mieszkalnym do sprzedania. Of. sub „Szarparnia”.

CHROŃCIE ZDROWIE!
“OLLA”
GUM...?
Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE!

Matki!
Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropki Mleka”
ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m. 8-a, front, codziennie zastać od godz. 4-8 po poł.
75 GROSZY LEKCJA FRANCUSKIEGO. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego, Gramatyka, Literatura, Konwersacja. Metoda skrócona dla udających się na studia. Tymczasem. Korespondencja. Południowa 20, m.20, I-sza lewa oficyna partel

Lokale
W WILLI w ogrodzie umeblowany pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia. 55 i 65 zł. miesięcznie. Gdańska 94.
POSZUKUJE pokoju umeblowanego w okolicach od ul. Andrzeja do Piernackiego. Oferty „Umeblowany”.

Rozmaite
DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

KTÓRA, kulturalna, zamożna „Łodzianka” dopomoże przez pożyczanie tysięcy złotych, pełnowartościowemu, lat 36 na poważnym stanowisku urzędniczym. Dam zabezpieczenie. Łaska zgłoszenia na poste - restante pod Nr. 7242 kwitu ogłoszenia.
SKRADZIONO 1 dolarówkę Nr. 0280969 oraz 2 pożyczki inwestycyjne i emisji serji 22 Nr. 010602 V emisji serji 21 Nr. 001561. Marja Kindler Wigury 11.
JASNOWIDZACA Mira z Warszawy przeprowadza z kuli astrologicznej horoskopy na rok 1937, stawia diagnozy, radzi, pomaga. Przejazd 16, m. 10, front.

Zagubione dokumenty
UNIEWAŻNIA się zgubiony kwit depozytowy Nr. 5351 na złotych 150 na imię Władysława Wróblewskiego ul. Piwna 27, wydany przez B. Gosp. Kraj., Łódź.
SZWEDKOWSKI Romuald, Zakatna zgubił książeczkę wojskową wyd. Łodzi oraz legitymację zapomogową wyd. przez PUPP. w Łodzi.

Posady
POSZUKUJE posady biurowej za skromnym wynagrodzeniem. Piśnię na maszynie, znam buchalterję oraz odbyłam praktykę biurową. Łask oferty sub: „Obowiakzowa” do „Republiki”

Szwaczki i krojczyźnie do jedwabnej bielizny trykotowej poszukiwane. Piśmne oferty do Administracji gazety sub „Moda”.

TKACZ bawełn. poszukuje pracy (pewien czas darmo) ewent. z pilnowaniem fabryki. Dobre referencje. Dzwonić 140-68.

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinie 2-3.

SZYJE WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacje
ul. 6-go Sierpnia 76
m. 16, III p.

Lekcji kactwa
i maszynoznawstwa udziela pracownikom fabrycznym. Oferty sub. „Pedagog-Wiókiemczy” do Republikil.

2 dni w raju

Najweselejsza polska komedia sezonu
Ciekawa treść — dowcipne dialogi — piękne melodie, 2 dni w raju, to 2 dni humoru!
W rolach głównych: E. BODO, A. FERTNER, H. GROSSOWNA, ST. SIELANSKI.
Następny program: „PANNA LILI”. W rolach głównych: FRANCISZKA GAAL, Hans Jarały, Szóke Szakall.

Ceny miejsc I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. Początek seansów o godz. 4, w niedz. i święta o godz. 12-cj.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-142.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”
w Łodzi zł. 4.-, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.-. „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.- miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi. — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.